

OCENA SYTUACJI W TRANS-
PORCIE • PROGRAM BUDOW-
NICTWA MIESZKANIOWEGO •
NOWE ZJEDNOCZENIA PRZE-
MYŚLOWE

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 29 bm. Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu dokonało oceny sytuacji we wszystkich pionach transportu. W szczególności, poddano kontroli realizację decyzji i postanowień powziętych przez rząd we wrześniu br., w celu usprawnienia przewozów towarowych w okresie jesienno-zimowym.

Stwierdzono, że w wyniku podjętych działań organizacyjno-technicznych, realizowane na zasadach priorytetowych przewozy ładunków o podstawowym znaczeniu dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki przebiegają lepiej niż

Dokończenie na str. 3

Polscy przywódcy zakończyli wizytę w Finlandii

W piątek, 29 bm. powrócili do Warszawy, po zakończeniu 4-dniowej wizyty oficjalnej w Finlandii, złożonej na zaproszenie prezydenta Republiki — Urho Kalevi Kekkonena — I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka z małżonką i prezes Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza z małżonką. Wraz z Edwardem Gierkiem i Piotrem Jaroszewiczem powrócili do kraju osoby, które towarzyszyły im w podróży do Finlandii.

Ostatni dzień pobytu w Finlandii I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka i prezes Rady Ministrów, Piotra Jaroszewicza zapoczątkowało spotkanie z przedstawicielami prasy fińskiej i polskiej. Spotkanie odbyło się w pałacu prezydenckim.

E. Gierek serdecznie podziękował za szerokie, obiektywne relacje w fińskiej prasie, radiu i telewizji na temat wizyty oraz za wszystko, co zrobili dziennikarze fińscy, aby społeczeństwo mogło się dowiedzieć o tym co przyswiecełło wizycie i jakie wyniki zostały osiągnięte.

Odpowiadając na pytania zebranych dziennikarzy, E. Gierek i P. Jaroszewicz omówili wiele kwestii związanych z dorobkiem gospodarczym

Polski i jej pozycja na arenie międzynarodowej.

Premier Polski podkreślił, że podpisane porozumienia nie wyczerpują wszystkich możliwości przyszłej współpracy. Dynamiczny rozwój stosunków będzie bowiem stwarzał nowe problemy i możliwości.

I sekretarz KC PZPR szerzej zreferował rolę polskiego węgla w gospodarce narodowej. Podkreślił szczególnie nowoczesność i konkurencyjność polskiego górnictwa węglowego. E. Gierek poinformował o olbrzymich zasobach węgla, jakimi dysponuje Polska.

Bezpośrednio z pałacu prezydenckiego E. Gierek i P. Jaroszewicz udali się na położony w sąsiedztwie plac targowy. Jest on jedną z największych atrakcji turystycznych Helsinek.

Z placu targowego E. Gierek i P. Jaroszewicz udali się na krótki objazd centralnych dzielnic Helsinek, zatrzymując

pany, E. Gierek i P. Jaroszewicz udali się na lotnisko helsińskie. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnów narodowych obu krajów E. Gierek i P. Jaroszewicz pożegnali się z osobistościami fińskimi i pracownikami polskimi przybyłymi na lotnisko, a następnie z gospodarzem — prezydentem Urho Kekkonenem, jeszcze raz dziękując za serdeczne przyjęcie zgłoszone w Finlandii. (PAP)

Humanistyczne treści pracy kultury i wychowania

Ogólnopolska konferencja w Poznaniu

W gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbyła się wczoraj ogólnopolska konferencja teoretyczno-ideologiczna na temat „Humanistyczne wartości budownictwa socjalistycznego”. Uczestniczyli w niej kierownicy wojewódzkich ośrodków propagandy partyjnej i przedstawiciele aktywności propagandowej z całego kraju oraz sekretarze propagandy i kierownicy ośrodków powiatowych z województwa poznańskiego. Otwarcia konferencji dokonał I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada.

Mówca, podkreślając społeczną i naukową rangę tego ogólnopolskiego spotkania, scharakteryzował najważniejsze cele gospodarczo-kulturalnego rozwoju województwa poznańskiego, które wynikają zarówno ze znanej już uchwały Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu oraz z programu rozwoju kultury w Wielkopolsce do roku 1990. Poinformował również gości o czwartkowej sesji rad narodowych Poznania i woje-

wództwa na temat socjalistycznej kultury.

W czasie konferencji, której przewodniczył sekretarz KW — Bogdan Gawroński, wygłoszono referaty i komunikaty naukowe, przygotowane przez pracowników instytucji filozofii, pedagogiki i socjologii poznańskich uczelni. Doc. dr hab. Seweryn Dziamski wygłosił referat pt. „Humanizm socjalistyczny”, prof. dr Heliodor Muszyński — „Rola oświaty i kultury w socjalistycznym wychowaniu”, a doc. dr hab. Zbigniew Tyska mówił na temat „Rodzina w społeczeństwie socjalistycznym”.

Uzupełnieniem wystąpień pracowników nauki były referaty mgr. Zygmunta Janika, pracownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR — o programie działalności ideowo-wychowawczej w świetle uchwał PZPR oraz dr. Aleksandra Wierzejewskiego, kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej KW PZPR w Poznaniu, który mówił o wartości humanizmu socjalistycznego i o kierunkach działań ideowo-wychowawczych.

Komunikaty naukowe dotyczyły takich problemów, jak cechy wzoru osobowego człowieka pracy, odbiorcy socjalistycznej kultury, roli szkoły i rodziny w wychowaniu ideowo-moralnym, aspiracji zawodowych pracowników oraz charakterystyki rodzin robotników rolnych. Następnie toczyła się dyskusja, w której rozwijano wiele interesujących wątków, nawiązując do wygłoszonych referatów. (Kos)

Nasi laureaci



Jutro, 1 grudnia odbędzie się w Operze Poznańskiej podsumowanie kolejnego etapu współzawodnictwa handlowców o me-
dale i dyplomy HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI. W dzisiejszym numerze, na stronie 5, publikujemy kolumnę, poświęconą obecnym laureatom.

Historia papierni w Dusznikach Zdroju, unikalnego dziedzictwa techniki, sięga wieku XVII. Niewiele mamy na świecie pamiatki z tak odległych czasów, a będących świadectwem pracy papierników. Odnaleziona kolekcja sit czerpalnych z wzorami znaków wodnych, stara prasa przywieziona z Trzebnicy — stanowią najcenniejsze eksponaty założonego tutaj muzeum.

Ogromną atrakcją dla zwiedzających jest czynny wydział produkcji papieru czerpanego, gdzie wykonuje się go metodami XVII i XVIII-wiecznymi. Obiekt w Dusznikach jest poligonem badawczym dla historyków, konserwatorów, muzealników, a dla znawców starej architektury — stanowi ucztę duchową. Na zdjęciu: architektura zabytkowej papierni.

CAF — fot. Hawalej

Dzień Podchorążego

Przysięga słuchaczy szkół oficerskich

29 listopada 1830 roku uczniowie Szkoły Podchorążych Piechoty zaatakowali warszawski Belweder, dając sygnał do rozpoczęcia Powstania Listopadowego. Stąd wzięła się tradycja obchodów Dnia Podchorążego.

W poznańskich wyższych szkołach oficerskich wojsk pancernych i służb kwatermistrzowskich dzień wczorajszy rozpoczęły zbiórki szkół. Następnie zaciągnięto warty honorowe przy pomnikach patronów szkół: Stefana Czarnieckiego oraz Mariana Buczka. Odbyła się też przysięga nowego rocznika.

Na dziedzińcu „Pancernych”
Dokończenie na str. 2

H. Kissinger w Tokio

Zapowiedź wizyty G. Forda w Chinach

Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger zakończył rozmowy w Pekinie, które prowadził z wicepremierem Teng Siao-pingiem i ministrem spraw zagranicznych Ciao Kuan-hua.

Wspólny komunikat opublikowany jednocześnie w Waszyngtonie i Pekinie po zakończeniu wizyty sekretarza stanu w ChRL podaje, że prezydent Ford uda się w przyszłym roku z wizytą do Chin.

Po zakończeniu swej wizyty w ChRL sekretarz stanu USA Henry Kissinger przybył w piątek do Tokio. Ma on poinformować przywódców japońskich o wynikach wizyty w Chinach. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Czyja zasługa?

Miałem ostatnio okazję rozmawiać z młodymi, początkującymi naukowcami. Rozmowa była prywatna, wypowiedzi szczere, spontaniczne. Jeden z nich bez ogródek powiedział, że nie zgodził się na propozycję swego szefa, który wyraził życzenie, by jego nazwisko figurowało obok nazwiska mego rozmówcy pod pracą naukową, napisaną przez tego młodego człowieka i opisującą jakąś nową metodę osiągnięcia czegoś, co zresztą w naszych rozważaniach nie ma zupełnie żadnego znaczenia. „Nie zgodziłem się — skomentował swój sprzeciw wobec zwierzchnika — bo nie lubię, jak się to mnie robi frajera i murzyna”. I dodał jeszcze, że efekt odmowy jest taki, iż może się pożegnać z karierą naukową, przynajmniej pod okiem swego szefa.

Raz po raz właśnie w takich prywatnych i nieoficjalnych rozmowach padają ze strony młodych, zaczynających swą karierę naukowców (i przedstawicieli innych zawodów), zarzuty pod adresem ich niektórych szefów, że wykorzystują oni swą przewagę wynikającą nie z większej wiedzy i lepszych umiejętności, lecz z tego, że w hierarchii służbowej stoją wyżej, że od nich zależy przyszłość młodych, że w ogóle „dużo mogą”.

Czy wszyscy skarżący się młodzi zawsze mają rację? Czy niekiedy takimi narzekaniami nie próbują pokrywać własnej słabości i nieudolności? Na pewno nie każdy, kto się skarży, zawsze ma rację. Daleki więc jestem od przyjęcia generalnej zasady, że wszyscy szefowie wykorzystują swych podwładnych i przywłaszczają sobie w takiej czy innej formie lub części ich dorobek. Ogromna większość to ludzie, wykazujący właściwy stosunek do swych podwładnych i podopiecznych, cieszący się szacunkiem i autorytetem. Poza tym istnieje pewna dość trudna do ujęcia granica, gdzie się kończy normalna, wynikająca z tytułu zwierzchnictwa i niejako opiekuńcza pomoc kierownika, a zaczyna współuczestnictwo dające pełne podstawy do uznania szefa za współautora pracy. Powiem nawet więcej: wielu początkujących naukowców nigdy by samodzielnie nie stworzyło wartościowych prac, gdyby nie pomoc często daleko przekraczająca granice normalnej opieki szefa nad personelem.

Sprawa nie jest wcale prosta i nie zawsze jest tak oczywista, jak to przedstawiono w cytowanym na wstępie przykładzie. Podobnie wygląda też sprawa w innego rodzaju instytucjach i zakładach pracy nie mających nic wspólnego z działalnością naukowo-badawczą-wynalazczą. Nikt na przykład nie kwestionuje zasługi kierownika, jeżeli podległy mu zespół ludzi odnosi jakieś sukcesy zawodowe. Nawet jeżeli ten kierownik bezpośrednio nie uczestniczy w pracach powodujących te sukcesy. Jego zasługa wynika niejako z funkcji kierowniczych. Ale do jakiego stopnia? Gdzie jest granica zasług spadających na szefa z tytułu kierowania zespołem, stwarzania dobrej atmosfery, rzucania bardziej lub mniej sprzyjających pomysłów.

Przykład młodego naukowca i jego dość drastycznej sytuacji jest tylko pretekstem mającym zilustrować zjawisko, które można by nazwać przypisywaniem sobie cudzych zasług. Jest to zjawisko równie trudne do zwalczania, co demoralizujące. Przecież dzisiejsi wykorzystywani jutro sami mogą wykorzystywać innych, bo tak ich nauczono lub chociażby po to, żeby się odegrać...

A może nie jest aż tak źle? Może to są pojedyncze przypadki, o które nie warto kruszyć kopii?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej środy włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ■ skrytka pocztowa 1074 ■ 60-959 Poznań.

Omówienie komunikatu podpisanego na zakończenie wizyty publikujemy na str. 2.

się m. in. w „Domu Finlandii”. Ostatnim dziełem słynnego architekta Alvara Aalto, wybudowanym specjalnie z myślą o Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

W godzinach południowych program wizyty został wyczer-

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza w KMMO

Współdziałanie na rzecz ładu i bezpieczeństwa

Dyscyplina społeczna, ład i porządek publiczny są nieodzownym warunkiem postępu społecznego i gospodarczego. W tym duchu toczyły się obrady konferencji sprawozdawczo-wyborczej Komitetu Zakładowego PZPR przy Komendzie Miasta MO w Poznaniu. Uczestniczyli w nich m. in. sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przewodniczący Rady Narodowej m. Poznania Alfred Kowalski, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Olgierd Samoliński, I sekretarz Komitetu Dzielnicowego partii Poznań — Stare Miasto Włodzisław Kowalski oraz I zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO płk. Marian Wieczorowski.

W referacie sprawozdawczym I sekretarza KZ ppłk. Czesława Góreckiego zwrócono szczególną uwagę na wkład poznańskich funkcjonariuszy milicji — członków partii — w umacnianie więzi ze społeczeństwem, podnoszenie świadomości ideowo-politycznej jako podstawowych warunków powodzenia działań na rzecz ładu i bezpieczeństwa publicznego.

Jak stwierdził w swoim wystąpieniu Komendant Miasta MO płk. Feliks Krysiak, zarysowuje się systematyczny spadek przestępczości w naszym mieście. Zmalał ciężar gatunkowy przestępstw kryminalnych, wzrasta ich wykrywalność. Równocześnie realizowany jest program przedsięwzięć profilaktycznych, którego powodzenie uzależnione jest od zaufania społeczeństwa i jego szerokiej pomocy organom MO w zwalczaniu zjawisk hamujących rozwój socjalistycznej praworządności.

Właśnie te sprawy stanowiły główny temat dyskusji, w

której zabierało głos 10 funkcjonariuszy. Poruszano także sprawy socjalne i kulturalne.
Dokończenie na str. 2

Arcybiskup Makarios przybył do Aten

W piątek rano opuścił Frankfurt n/Menem i udał się do Aten, prezydent Cypru arcybiskup Makarios. Na lotnisku w Atenach powitał go premier Karamanlis, członkowie rządu oraz czołowi przedstawiciele greckich partii politycznych.

Wkrótce potem arcybiskup Makarios wygłosił przemówienie do tłumów zebranych przed jego rezydencją w stolicy Grecji. Oświadczył m. in., że wyciąga do Turków gałkę oliwną, jest gotów negocjować rozwiązanie przynajmniej części z przynależącej im do samorządu Turkom cypryjskim, lecz nigdy nie zgodzi się na posunięcia, które prowadziłyby w rzeczywistości do podziału wyspy.

PAP

Pomysłny rozwój stosunków i wzajemnej współpracy

(Omówienie komunikatu polsko-fińskiego)

Na zaproszenie prezydenta Republiki Finlandii Urho Kekkonena i sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i prezes Rady Ministrów PRL — Piotr Jaroszewicz przebywali z oficjalną wizytą w Finlandii w dniach od 26 do 29 listopada 1974 r. Odbyli oni rozmowy z wieloma czołowymi osobistościami Finlandii i spotkali się wszędzie z wyrazami sympatii i przyjaźni, jakimi naród fiński darzy naród polski.

I sekretarz KC PZPR i prezes Rady Ministrów PRL przeprowadzili z prezydentem Urho Kekkonem i premierem Kalevi Sorsą owocne rozmowy na temat dalszego rozwoju stosunków między Polską a Finlandią oraz na tematy między narodowe. Rozmowy — w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze cechującej stosunki polsko-fińskie — wykazały identyczność lub zbliżność poglądów w omawianych kwestiach. Podkreślono znaczenie, jakie dla dalszego rozwoju stosunków polsko-fińskich mają porozumienia i dokumenty podpisane w trakcie wizyty. Dotyczy one m. in. eksportu węgla z Polski do Finlandii i eksportu z Finlandii do Polski urządzeń przemysłowych, dalszego ułatwiania stosunków handlowych, współpracy w dziedzinie turystyki, ochrony zdrowia i współpracy naukowej.

Wymieniono także poglądy na aktualną sytuację międzynarodową, wyrażając zadowolenie z postępu dokonanego w ostatnich latach w normalizacji i rozwoju pokojowych stosunków między państwami o różnych systemach społeczno-ekonomicznych, a szczególnie w stosunkach między ZSRR i USA. Obie strony popierały politykę odrębnienia i pokojowe współistnienie podkreślili, że głównym zadaniem w chwili obecnej jest umocnienie bezpieczeństwa i zagwarantowanie ciągłości i nieodwracalności.

ści procesu odprężenia. Niezwykle istotnym osiągnięciem w tej dziedzinie będzie zakończenie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Zdaniem obu stron, uchwały tej konferencji, której powodzenie leży w interesie wszystkich państw uczestniczących przyczynia się do oparcia europejskiego bezpieczeństwa na trwałych podstawach. Polska i Finlandia wyraziły wolę zdecydowanego działania na rzecz zapewnienia trwałego sukcesu tej konferencji.

Oba kraje uważają, że proces odprężenia politycznego winien być uzupełniony środkami odprężenia militarnego, w związku z czym podkreślili znaczenie wiedeńskich negocjacji w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz związanych z nią posunięć w Europie środkowej. Polska i Finlandia opowiadają się za szybkim zwołaniem Światowej Konferencji Rozbrojeniowej i realizacją innych inicjatyw prowadzących do powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Komunikat podkreśla znaczenie dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy wszystkich państw bałtyckich w ochronie zasobów Bałtyku i jego środowiska naturalnego oraz w dziele przekształcenia tego morza w rejon pokojowej współpracy.

Polska i Finlandia wyraziły zainteresowanie takim ukształtowaniem światowego systemu gospodarczego, który zapewnia sprawiedliwe uczestnictwo wszystkich państw w międzynarodowym podziale pracy przyniosłoby im korzyści niezależnie od stopnia ich rozwoju gospodarczego.

Omawiając stosunki dwustronne, w komunikacie z zadowoleniem stwierdzono pomysłny rozwój stosunków między Polską i Finlandią oraz zaakcentowano dążenie do ich dalszego umacniania i pogłębiania. (PAP)

L. Breżniew przybędzie do Paryża

Wysoka ocena kontaktów radziecko-francuskich

Korespondenci moskiewskiego dziennika „Prawda” w Paryżu piszą w piątkowym numerze, że członkowie rządu, działacze polityczni, przedstawiciele kół gospodarczych Francji, z optymizmem oczekują zbliżającego się radziecko-francuskiego roboczego spotkania na najwyższym szczeblu. (Sekretarz generalny KC PZPR Leonid Breżniew złoży wizytę we Francji 5 — 6 12. br.).

Cytują oni wypowiedź ministra spraw zagranicznych Francji Jeana Sauvagnarguesa, który wyraził przekonanie, że spotkanie sekretarza generalnego KC PZPR z prezydentem Republiki Francuskiej będzie owocne.

Takie samo przekonanie wyrażali w rozmowach z korespondentami liczni ministrowie, m. in. przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Francji, były premier Edgar Faure.

Wskazując na szczególnie ważne znaczenie, jakie w stosunkach radziecko-francuskich mają konsultacje polityczne i rozmowy na najwyższym szczeblu, autorzy korespondencji podkreślają, że każde z radziecko-francuskich spotkań na szczycie oznaczało nowy ważny etap na drodze do dalszego umacniania i pogłębiania wzajemnie korzystnej współpracy między obu krajami. (PAP)



Zachmurzenie duże, miejscami opady przelotne deszczu i deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 2 st. na wschodzie do 5 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Dziś w serwisie informacyjnym opracował Bogdan Zdanowski.

Przygotowania do budowy elektrowni jądrowych

Przyspieszony rozwój energetyki

W przyszłym roku ogólna moc naszej energetyki zwiększy się o 800 MW, chociaż będzie to wzrost o 400 MW mniejszy niż w ubr. dla służby inwestycyjnych energetyki nie będzie to jednak rok lekki. Trzeba szybko realizować podstawowe roboty budowlane przy tych obiektach, które wchodzić będą do ruchu w następnym 5-leciu. Jest to tym ważniejsze, iż niektóre z nich są już trochę opóźnione.

Gospodarczy rozwój kraju powoduje, iż zapotrzebowanie na energię elektryczną wzrasta znacznie szybciej niż to za kładano na początku 5-lecia. Jak się przewiduje, w 1975 r. polska energetyka powinna do starczy odbiorcom prawie 98 mld kWh, tj. o ok. 2,2 mld kWh więcej niż planowano kilka lat temu. W przyszłości zatem

potrzebowanie to będzie wzrastać jeszcze szybciej i pod koniec 1980 r. wyniesie ono ok. 148 mld kWh, zaś w 1990 r. dochość będzie do 300-350 mld kWh. Aby zaspokoić te potrzeby konieczne jest zwiększenie mocy naszego systemu energetycznego o ok. 12 tys. MW — do 1980 r. i aż o 40 tys. MW do 1990 r.

Obecnie trwają już prace budowlane przy wznoszeniu kilku nowych obiektów, które dać będą efekty po 1975 r. Jest to m. in. elektrownia „Jaworzno III” o docelowej mocy 1200 MW, a także elektrownia „Polaniec” — 1600 MW. Rozbudowywana jest również elektrownia „Kozienice”, gdzie przygotowuje się już miejsce pod montaż pierwszych bloków o mocy 500 MW. W przyszłości planuje się podjęcie budowy dalszych elektrowni, takich jak „Bełchatów” czy „Opole”.

Dokonanie kolejnego tak dużego skoku w rozwoju energetyki nie będzie rzeczą łatwą i wymaga rozwiązania wielu podstawowych problemów. Pierwszym z nich to kwestia paliwa. Obecnie wykorzystujemy przede wszystkim węgiel kamienny i brunatny. Aby jednak wytworzyć te ilości energii, które

re zaplanowano, trzeba będzie spalać do 90 mln ton węgla kamiennego i ponad 70 mln ton — brunatnego. Obecnie stanowi to około połowy całego rocznego wydobycia. Trzeba więc spieszyć się z rozbudową własnej energetyki jądrowej. Zgodnie z zapadłymi decyzjami, pierwsza elektrownia jądrowa zostanie uruchomiona ok. 1982 r. Przewiduje się także, iż do 1990 r. ogólna moc naszej energetyki jądrowej powinna zwiększyć się do 8,5 tys. MW.

W przyszłym 5-leciu rozpoczniemy montaż nowych, znacznie większych niż dotychczas bloków. Będą to turbopospy o mocy 500 MW, których pierwszym odbiorcą będzie elektrownia „Kozienice” oraz nowe bloki 360-megawatowe, których produkcja w kraju jest już przygotowywana. Pierwszy taki turbopospy rozpocznie pracę ok. 1978 r. w elektrowni „Opole”. W dalszych latach planuje się również montaż bloków — gigantów o mocy 700 i 1000 MW. Bloki te są bardzo opłacalne w budowie i eksploatacji niż stosowane dotychczas o mocy 200 MW.

Dni przeciwgruźlicze w Poznaniu

W Poznaniu nastąpiła wczoraj inauguracja dni przeciwgruźliczych trwających od 1 do 10 grudnia. Miejski Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc przygotował bogaty program propagandowy, obejmujący m. in. pogadanki w szkołach i zakładach pracy. Przygotowano też 10 specjalnych przenośnych wystaw, które będą ekspozowane w zakładach pracy, instytucjach i szkołach.

W czasie spotkania aktywnego społecznego Komitetu, dyrektor Zespołu Specjalistycznego Chorób Płuc i Gruźlicy dla m. Poznania — dr med. Rajmund Krzyżko wygłosił referat na temat „Choroby płuc jako zagrożenie społeczne”, wręczono też dyplomy uznania wyróżniającym się 10 członkom Komitetu. (JK)

Jednolite ceny ropy — bronią przeciwko koncernom naftowym

Wywiad M. Rezy Pahlawi dla BBC

Cesarz Iranu Mohammad Reza Pahlawi oświadczył w czwartek wieczorem, że wzrost cen ropy naftowej tylko w znikomym stopniu przyczynił się do zaostrenia inflacji, trapiącej uprzemysłowione kraje Zachodu.

Udział podwyżki cen ropy w całości inflacji wynosi 0,5 — 1,5 proc., a najwyżej 2 procent — stwierdził cesarz w wywiadzie radiowym dla BBC.

Monarcha powiedział, że nie zgadza się z opinią amerykańskiego ministra skarbu, Williama Simona, iż obecnego wysokiego poziomu cen ropy naftowej „nie można w żaden sposób uzasadnić”.

Cesarz przypomniał, że cena ropy spadła z 2,17 dolara za baryłek w 1947 r. do 1,79 dolara w 1959 r. i później aż do początku lat siedemdziesiątych utrzymywała się na bardzo niskim poziomie, natomiast ceny maszyn, sprzętu i innych artykułów przemysłowych, sprzedawanych przez Zachód wzrosły w samym tylko okresie 1947 — 59 aż o 400 procent. Mohammad Reza Pahlawi dał do zrozumienia, że podwyżka cen ropy pozwoli krajom naftowym na razie tylko zrehabilitować straty poniesione wskutek nierównowagi warunków handlu w okresie do 1973 r.

Cesarz oświadczył, że jednolity system cen ropy naftowej, zaproponowany przez Iran na początku listopada, uniemożliwił zachodnim spółkom naftowym zatajać zyski i inne machinacje. Dzięki jednolitemu systemowi cen użytkownicy ropy i produktów naftowych będą wiedzieli dokładnie, ile płać i komu płać, tj. jaką część sum płaconych za ropę otrzymują kraje-producenty ropy, jaką władzę podatkową w kraju użytkownika.

Reprywatyzacja przedsiębiorstw w Chile

Prasa argentyńska informuje, że chilijska junta wojskowa przekazała w tych dniach prywatnym właścicielom należących do państwa. Znalazły się one na liście, na której figuruje już 250 fabryk i innych przedsiębiorstw zwróconych poprzednim właścicielom po obaleniu ludowego rządu w Chile. (PAP)

Państwo przejmie prywatne fundusze b. cesarza Etiopii

Jeden z dyplomatów szwajcarskich akredytowanych w Addis Abebie, powołując się na informacje pochodzące od Wojskowego Komitetu Administracyjnego oświadczył, że były cesarz Haile Selassie, znajdujący się w areszcie domowym, zgodził się na przekazanie Komitetowi swej ogromnej, szacowanej na 15 mld dolarów fortuny, która została zdeponowana w bankach szwajcarskich. Dla porównania wystarczy powiedzieć, że roczny budżet Etiopii wynosi 500 mln dolarów, a roczny dochód narodowy 2 mld dolarów.

Z Berna napływają informacje, że etiopski Wojskowy Komitet Administracyjny nawiązał kontakt z rządem szwajcarskim i zamierza wysłać do Szwajcarii delegację, która miałaby odebrać zdeponowane przez cesarza pieniądze.

Nowy przewodniczący Wojskowego Komitetu Administracyjnego gen. brygady Teferi Benti, występując na uroczystości zaprzysiężenia, wezwał wszystkich Etiopczyków, aby poparli wysiłki ruchu sił zbrojnych mające na celu przeprowadzenie gruntownych przeobrażeń społeczno-gospodarczych. Wskazał on na konieczność podjęcia zdecydowanych kroków zmierzających do ostatecznej likwidacji systemu feudalnego w Etiopii. (PAP)

W procesie mordercy kobiet

Oskarżony zaprzecza zeznaniom złożonym w śledztwie

29 bm., w toku odbywającej się w Katowicach rozprawy sądowej przeciwko Zdzisławowi Marchwiciemu, oskarżonemu o wielokrotne dokonanie zabójstw kobiet, ujawniono dalsze protokoły z przesłuchań w czasie śledztwa oraz oświadczenia napisane przez oskarżonego.

Z treści ich wynika, że Z. Marchwicz przyznał się do popełnienia zbrodni nie tylko podczas przesłuchań przeprowadzonych w Komendzie Głównej MO w Warszawie, ale także wiele razy w obecności przedstawicieli KW MO i Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach. Z własnej inicjatywy sporządził wykaz nazwisk kobiet, które zamordował w latach 1964-70 oraz narysował szkice rejonu, gdzie zginęła pierwsza jego ofiara, Anna M. Odczytano również list skierowany przez niego do prokuratury, w którym przeproszał organa ścigania za kłamliwe zeznania składane w różnych fazach śledztwa i przyznawanie wciąż innych szczegółów, czym zamierzał wprowadzić w błąd prowadzących śledztwo. Podawał nowe okoliczności potwierdzające, że jest sprawcą zabójstw, do których przyniósł się już w maju 1972 r., a także nie podanych wówczas przez siebie morderstw w Grodzku, Grodkowie, Czeladzi-Piaskach, Będzinie i Łańgwie.

W piątek na sali sądowej, zgodny z linią obrony przyjętą od pierwszej chwili składania wyjaś-

nień, zaprzeczył on wszystkiemu, co powiedział w śledztwie. Dodał, że nie potrafi pojąć dlaczego sporządzone w Katowicach akta zawierają dalsze szczegóły dotyczące jego przestępstw działalności, ponieważ wydawało mu się, iż po wstąpieniu do MO, co wyjaśnił już w Warszawie. Stwierdził jednak, że istotnie on sam to wszystko oświadczył względnie napisał. Na pytanie, czy potrafi wytłumaczyć dlaczego przytoczone przez niego szczegóły są zgodne ze stanem faktycznym, odpowiedział: „nie umiem, bo przecież ja tylko myślałem”.

Mystyfikacja lub złośliwym pomówieniem określił Z. Marchwicz, zeznania świadków, którzy w dzieli go w pobliżu miejsca zabójstwa Anny M. lub byli przez niego namawiani do kupna obrazek ślubnych z inicjałami, zegarków damskich, portmonetek, damskiego obuwia, kołczyka z koralami. Ponieważ oskarżony upierał się, że jeden z zegarków kupił od ciotki w czasie ich wizyty w Dąbrowie Górniczej, odczytano oświadczenie, w którym przebywające stale za granicą krewnie zaprzeczyły temu. (PAP)



W Poznaniu zanotowano wczoraj kilka wypadków drogowych, spowodowanych głównie na skutek nieostrożności kierowców lub przechodniów. M. in. podczas wślizgi na tramwaju ul. Zbigniewa Grunwaldzkiej i Sylinga samochód potrącił 72-letnią Jadwigę T. Doznała ona złamań nadudzia i została przewieziona do szpitala.

● Z objawami wstrząsu mózgu odwieziono z ul. Słowiańskiej do szpitala Tadeusza M., który wbiegłszy nagle na jezdnię został potrącony przez samochód. Podobny wypadek zdarzył się również ul. Zbigniewa Grunwaldzkiej i Krańcowej, gdzie doznał ciężkich obrażeń Piotr G. przebiegający przez jezdnię mimo czerwonego światła.

● Przy Moście Dworcowym tramwaj potrącił przebiegającą przez jezdnię Bożenę N. Z ciężkimi obrażeniami odwieziono ją do szpitala. (b)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657 18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Czołowe: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ● Reklamacje nie zamówionych nie zwracamy ● Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przysyła się za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwirzyńska 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. ● Indeks nr 35029. F-9

Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

pozostałe. Odnosi się to szczególnie do węgla i ziemio-piódów. Jednakże i w tym przypadku sytuacja jest różnicowana, znacznie lepsza w transporcie samochodowym, niż na kolei. PKP od kilku miesięcy nie wykonuje operatywnego planu przewozów. Z meldunków, jakie napływają w listopadzie, wynika, że i w tym miesiącu nie wywiązało się w całości ze swoich zadań przewoźców.

Prezydium Rządu uznało, że sytuacja na kolei wymaga podjęcia jeszcze bardziej energicznych niż dotychczas przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, przede wszystkim zaś bezwzględnie przestrzegania dyscypliny przewozowej, co pozwoli na uzyskanie przyspieszenia obrotu wagonami oraz lepsze wykorzystanie taboru samochodowego. Częstym zjawiskiem jest

Rozstrzygnięto konkurs „Nurtu” i WTK

Konkurs na szkic krytyczny, poświęcony wybitnym osiągnięciom wielkopolskiej kultury w XXX-lecie PRL został rozstrzygnięty. Jury pod przewodnictwem Jerzego Męczyńskiego, przewodniczącego Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, przyznało trzy nagrody i wyróżnienia.

I nagrodę otrzymał Błażej Kusielski za pracę „Między światopoglądem a teatrem, czyli o Teatrze Osmego Dnia”, II — Jan Krzysztof Adamkiewicz, autor szkicu „Wielkopolski przełom poetycki końca lat sześćdziesiątych i początki lat siedemdziesiątych”, a III — Ewa Serafinowska-Stomkowska za opracowanie pt. „Teatr poszukujący” (o Teatrze „Marcinek”). Wyróżnienia w konkursie zdobyli: Maciej Gryfin, Sergiusz Sterna-Wachowiak i Sławomir Magala. (kos)

Żył 6 lat z cudzym sercem

Zgon L. Russela

W klinice uniwersyteckiej w Richmond w stanie Wirginia, zmarł w wieku 49 lat Louis Russel — człowiek, który najdłużej żył z przeszczepionym sercem. Russel, który był Murzynem, z zawodu nauczyciel, otrzymał serce młodego 17-letniego chłopca, który zmarł od postrzału w dniu 24 sierpnia 1968 r. Była to 34 z kolei operacja tego typu. Przez 6 lat Russel prowadził aktywne życie, pełnił naprawy. W październiku powrócił do szpitala na obserwację po stwierdzeniu pewnych nieprawidłowości w pracy serca. Zmarł nagle wśród typowych objawów zawału, w przeddzień planowanego wyśilenia go ze szpitala.

Spółród 253 osób, poddanych transplantacji serca, od pierwszej operacji dr Barnarda żyje 42. Jedynie siedem przeżyło więcej niż 5 lat po operacji. Najdłuższy żyjący pacjentem jest obecnie Bette Aniek, która otrzymała cudze serce w szpitalu św. Łukasza w Milwaukee. (PAP)

Jak w wielu dziedzinach tak i w wytwarzaniu energii elektrycznej Niemiecka Republika Demokratyczna dokonała w ostatnim 25-leciu ogromnego skoku. Od czasu powstania NRD w 1949 r. ilość wytwarzanej elektryczności zwiększyła się aż pięciokrotnie, 75 proc. mocy produkującej elektrycznie zbudowane dopiero po 1949 r. w Trattendorf, w Luebbenau, Lippendorf, Vetschau, Thierbach, Hagenwerder oraz w Boxberg. Znajdująca się koło Goerlitz elektrownia Hagenwerder jest już w ostatnim stadium budowy. W budowie elektrowni NRD ko rzysta z dużej pomocy specjalistów krajów socjalistycznych, w tym także z Polski.

Głównym paliwem napędzającym elektrownie NRD jest węgiel brunatny i wyrabiane z niego brykiety. NRD posiada ogromne zasoby właśnie tego węgla. Jego wydobycie zostało w NRD rozwinięte na ogromną skalę. Od 1949 r. zbudowano osiem wielkich wytwórni brykietów, dwie koksownie i zakłady produkcji gazu. Na inwestycje energetyczne i na kopalnie węgla brunatnego przeznaczono od powstania NRD 30 proc. wszystkich sum jakie otrzymały przemysł tego kraju. W kopalniach, elektrowniach, gazowniach, koksowniach i brykietowniach pracuje ogółem 150.000 osób. To właśnie dzięki ich pracy

utrudnianie pracy kolei przez klientów — różne zakłady i przedsiębiorstwa korzystające z jej usług. Dlatego też ponownie zobowiązano kierowników resortów i urzędów centralnych, wojewodów i prezydentów miast do zapewnienia maksymalnej dyscypliny za- i wyładunkowej. Wszystkie uprzednio powzięte decyzje mające na celu usprawnienie przewozów towarowych obowiązują nadal i muszą być efektywnie realizowane.

Rząd liczy w tym względzie na zrozumienie wielkiej wagi tych problemów przez szerokie rzesze transportowców, na ich ofiarność i zaangażowanie, podobnie jak wszystkich, którzy na co dzień współpracują z organizacjami przewoźnymi.

Transport znajduje się obecnie w trudnym okresie „przewozowego szczytu”, wyostrożonym dodatkowo przez niesprzyjające warunki atmosferyczne. Stąd też ważnym zadaniem organizacji przewozowych jest jak najlepsze przygotowanie się do zimy. Prezydium Rządu, oceniając na ogół pozytywnie dotychczasowy stan przygotowań, podkreśliło istotne znaczenie tego rodzaju przedsięwzięć, m. in. o charakterze socjalno-bytowym, które powinny zapewnić odpowiednie warunki pracy w miesiącach zimowych kolejarzom, pracownikom transportu samochodowego i drogowego.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło ponownie stan realizacji postanowień wynikających z uchwały V Plenum KC PZPR w sprawie perspektywicznego programu budownictwa mieszkaniowego. Zgodnie z decyzją podjętą przez rząd przed miesiącem, Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska przeprowadziło obecnie bardziej pogłębioną analizę całokształtu zagadnień składających się na prawidłową realizację, obecnie i w następujących latach, ustaleń V Plenum. Resort przygotował również projekty odpowiednich decyzji dotyczących dalszego usprawniania działalności w budownictwie mieszkaniowym. Dokumenty te zostaną przedłożone Biuru Politycznemu KC PZPR.

Prezydium Rządu dokonało analizy sytuacji zaopatrzeniowej, jeśli chodzi o papier, tekturę i przetwory papiernicze w 1975 r. Powzięto decyzje mające na celu upowszechnienie zasad racjonalnej gospodarki tymi deficytowymi artykułami.

Przychylając się do wniosku Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług, Prezydium Rządu rozpatrzyło i zaakceptowało projekty przewidujące utwo-

żenie Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlu Spożywczego w Warszawie. Zjednoczenia Przemysłu Gastronomicznego w Warszawie oraz Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlu Odzieżą w Łodzi. Powołanie do życia tych nowych jednostek organizacyjnych — w ramach posiadanych przez resort etatów — ma na celu usprawnienie systemów zarządzania oraz działalności związanej z ustalaniem prognoz i programów rozwoju, a także z unowocześnieniem pracy w tych działach handlu wewnętrznego.

Prezydium Rządu powzięło decyzje, których celem jest zapewnienie prawidłowej realizacji ustaleń przyjętych w trakcie rozmów polsko-austriackich przeprowadzonych w czasie wizyty prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza w Austrii, w dniach od 30 września do 3 października br.

Czy padnie rekord szybkości?

Amerkańska sonda kosmiczna „Pionier 11”, lecąca w kierunku Saturna, (do którego ma dotrzeć w roku 1979), w początkach grudnia br. znajdzie się w pobliżu Jowisza. Mijając planetę w punkcie największego przybliżenia (42,8 tys. km), „Pionier 11” pod wpływem potężnego pola grawitacyjnego ma przyspieszyć swój bieg do 172 tys. km na godzinę, co stanowiłoby absolutny rekord szybkości dla urządzenia kiedykolwiek skonstruowanego przez człowieka.

To ogromne przyspieszenie grawitacyjne zostaje celowo wykorzystane przez amerykańskich naukowców do nadania stacji badawczej szybkości, która gwarantuje osiągnięcie tak bardzo oddalonego celu, jak planeta Saturn. Uzyskanie przyspieszenia tego rzędu — nawet przez kilkustopniowy zestaw rakiet nośnych — przez kracza aktualne możliwości, nie dysponuje się bowiem na świecie rakietami zdolnymi

Pocztowcy francuscy wznowili pracę

Trwający od przeszło 6 tygodni strajk pocztowców francuskich zakończył się w piątek. Był to najdłuższy od 20 lat strajk pracowników tego resortu. Ruch korespondencji, szczególnie z zagranicą, zostanie wznowiony stopniowo w przyszłym tygodniu. (PAP)

Prześladowania sił postępowych w Urugwaju

Przeszło 100 urugwajskich więźniów politycznych zamkniętych na stadionie „Silindro” w Montevideo zamienionym przez władze Urugwaju w obóz koncentracyjny, rozpoczęło głodówkę na znak protestu przeciwko niehumanitarnemu traktowaniu ich przez służbę więzienną.

W „Silindro” prześladowane są uczestników strajków robotniczych, przywódców związków zawodowych, domagających się zaprzestania represji i polepszenia warunków bytowych ludzi pracy, a także wykładowców uniwersyteckich, lekarzy, prawników i pracowników innych instytucji państwowych, którzy odmówili podpisania tzw. deklaracji o przekonaniach demokratycznych. Władze urugwajskie dążą w ten sposób do ujawnienia ludzi niewygodnych dla obecnego reżimu. (PAP)

nadać pojazdowi kosmicznemu tak wielką szybkość.

Sonda kosmiczna „Pionier 11”, zbliżając się do Jowisza, narażona będzie na niezwykle silne działanie promieniowania tej planety, które w ubiegłym roku zniszczyło urządzenie pokładowe sondy „Pionier 10”. Jeśli nowe wyposażenie, które ma wytrzymać silne działanie promieniowania, zda egzamin, to „Pionier 11” mijając Jowisza z bliska dokona zdjęć, pomiarów promieniowania, nateżenia pola magnetycznego i obserwacji atmosfery mijanej planety. (PAP)

Pod naciskiem USA

Ograniczenie połowów morskich w Japonii

Pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, Japonia zgodziła się na dalsze ograniczenie połowów we wschodniej części Morza Beringa. W czasie odbywających się obecnie w Tokio rozmów w tej sprawie Japonia zgodziła się skrócić okresy połowów, jak również ograniczyć połowy niektórych gatunków ryb w tym rejonie, oraz rozszerzyć strefy ograniczonych połowów.

Zdaniem prasy japońskiej, ustępstwa te niewątpliwie odbiją się ujemnie na zapewnieniu odpowiedniej ilości do staw ryb na rynek japoński. (PAP)



Skórka chleba

Zamieszczony przed tygodniem na naszych łamach w cyklu „Co o tym sądzicie” felieton, dotyczący marnotrawstwa chleba i innych odpadków żywnościowych, wywołał duże zainteresowanie czytelników. Oto fragmenty listów, które otrzymaliśmy w tej sprawie. Dziękujemy za korespondencję.

Sprawą tą interesuję się od dawna i na niejednym zebraniu partyjnym wnośm mój plan: w każdym bloku lub domu postawić pojemnik z przykryciem, osobny do chleba i osobny na odpadki. Trzeba by zainteresować jakiś PGR, posiadający suszarnie, żeby w procesie suszenia zabić ewentualne bakterie i nie prze nosić chorób. Suszarnie te w okresie zimowym i wiosennym stoją niewykorzystane. Po wysuszeniu odpadów można je zemić i uzyskać wartościową paszę. W miastach mniejszych wystarczy jeden samochód, który będzie opróżniał pojemniki, co drugi lub trzeci dzień. Jeżeli chodzi o miasta większe, należałoby podzielić miasto na sektory i postąpić tak jak w miastach mniejszych. A ponieważ byłoby więcej odpadów trzeba by zainteresować więcej PGR-ów.

EDMUND MAŁECKI
Wągrowiec

Nawiązując do artykułu pt. „Skórka chleba” pominę, że jestem bardzo zajęta muszę napisać o ludziach, którzy prawdopodobnie nie słuchali referatu na XV Plenum KC partii a wykonywana przez nich praca pozostawia dużo do życzenia.

Mieszkam w Poznaniu na Jeźcach przy ul. Długosza. Nie ma w pobliżu piekarni. Zmuszona jestem po pracy chleba kupować w sklepie spożywczym przy ul. Szamarzewskiego. Na nieszczęśliwie sklep ten posiada chleb z piekarni nr 2 PZPP Poznań, ul. Dzierżyńskiego nr 346. Jest on bardzo niesmaczny i zjedzenie kromki pozostaje po dwóch dniach jest wręcz niemożliwe.

Bardzo byłabym wdzięczna, gdyby za pośrednictwem prasy można spowodować, by chleb z piekarni nr 2 był „zjadliwy” — i nie trzeba było go wyrzucać. A zmuszona jestem go kupować ponieważ tylko taki jest w sprzedaży w pobliżu mego miejsca zamieszkania.

IRENA WOJTKOWIAK
Poznań

W życiu nigdy nie miałam problemu z chlebem.

Zawsze nabywam taki gatunek, jaki mi odpowiada smakowo. Nie jadłam świętego chleba, bo zdrowszy i smaczniejszy jest 1-3 dniowy. Tak mnie nauczone. Mojej znajomej marużę się całe kuby chleba. Jest niegośpodarna. Brak nam mądrych wychowawców. Ich dzieci „zaśmiecają” chlebem klatki schodowe i inne miejsca. Oby im nie zabrakło kiedyś chleba. Niedomaganiem naszym jest wścibowski brak kultury.

JANINA ŁYCZYŃSKA
Poznań

Należy w społeczeństwie wyrobić poczucie oszczędności i szacunku dla chleba. Może zmniejszyć wagę bochenków do przeciętnego zużycia? Może podawać normę zużycia na dzieci i dorosłych, choć w przybliżeniu? Dozorców, żeby zachęcić do zbiórki chleba, na leży dać jakąś atrakcję, lub wynagrodzenie, a na pewno się chętnie tym zająć.

HALINA BĘTKOWSKA
Środa

Pracuję w Poznaniu a mieszkam w miejscowości oddalonej o 73 km. Codziennie też wożę po 1 kg chleba do domu, ponieważ chleb u nas

w Słupcy — jest moim zdaniem prawie niejadalny. Trudno nawet go ukroić ostrym nożem — cały się kruszy i wyla muje. Zaręczam, panie redaktorze, że więcej się przy tym chleba namarnuje niż przy tych kartkach na skórce. Do kogo się z tym zwrócić — nie wiem, a uwagi do sprzedawczyń — też nie dają rezultatu. Zła jakość chleba jest również przyczyną jego marnotrawstwa.

H. F.
Słupca

Wskazywał prawie mieszkaniu, a już na pewno w każdym domu, chodzą dzieci do szkoły, które mogłyby te odpady chleba z własnego domu oraz od sąsiadów zanieść do szkoły. Należałoby tam ustawić skrzynie lub inny pojemnik, w którym by ten chleb składano. Może by nadzor nad zbórką objęło harcerstwo, stwarzając sobie przez to fundusz na swoje potrzeby? Łatwiej byłoby przecież odpady te zwozić z około 250 szkół i liceów oraz innych szkół zawodowych i wyższych, niż z około 12 000 domów, znajdujących się w Poznaniu.

IGNACJ GÓRZYŃSKI
Poznań

Specjalne pojemniki na resztki żywności, aparaty do dystrybucji, nowe szta by urzędników — to prosta droga do bankructwa całej akcji. Który hodowca będzie miał zaufanie do takiej paszy? Bądźmy przytomni. Bezmyślność, niedbalstwo ludzkie i nie mrawość dystrybucji sprawią, że te skisłe, spleśniałe, zanieczyszczone zawartością popielniczek odpady, będą najwyżej surowcem do produkcji alkoholu technicznego.

N. N.
Poznań

Chleb oszczędnie spożywany ma bardzo wielkie znaczenie dla gospodarki. Ja chleb przechowuję w torebce plastikowej, bo tak jest zawsze świeży. Wiemy, że chleb nasze mamy i babcię piekły na dwa tygodnie i na cały miesiąc, po kilka bochenków i był jadalny.

CZESŁAW KUBIAK
Wronki pow. Szamotuły

Co robić z chlebem czerszym, aby się nie marnował? Wziąć większy garnek, trochę wody na spód, jakąś układkę aby chleb wody nie dotykał i ostro podparować go około 10 minut. Wyciągam chleb jak świeży. Drobne kromeczki zamaczane w mleczkiem lub z tłuszczem przypiekam na patelni, dowolnie przyprawiam, popijam gorącą herbatą — zdrowe śniadanie, zapewniam, zwłaszcza to z mlekiem.

Chyba każdy grosz wygospodarowany osobicie, w rodzinie czy w państwie, nie będzie nadmiarem. A ponieważ jest nadmiar marnotrawców, sprawa zbiorników na chleb popieram.

ZOFIA DILLEROWA
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Liga stadionów

A oto „Liga stadionów” po rozegraniu zaległych spotkań piłkarskiej ekstraklasy.

	1	2	3	4
1. Ruch	9	115	111	226
2. Arka	8	109	104	213
3. Szombierki	8	112	99	211
4. Gwardia	7	104	100	204
5. Pogoń	7	103	95	198
6. Zagłębie	7	99	98	197
7. Śląsk	7	97	97	194
8. Górnik	7	100	93	193
GKS Tychy	7	101	92	193
10. ROW	7	98	93	191
11. Legia	7	102	82	184
12. Stal	6	90	83	173
13. Lech	6	88	74	162
14. ŁKS	6	82	80	162
15. Wisła	6	83	74	157
16. Polonia	6	80	70	150

1 — ilość spotkań, 2 — organizacja, 3 — publiczność, 4 — suma.

Mały Lotek

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 27 bm. stwierdzono: 28 rozw. z 5 traf. — wygr. po 69.195 zł, 3.074 rozw. z 4 traf. — wygr. po 945 zł i 85.018 rozw. z 3 traf. — wygrane po 56 zł.

Na zapaśniczej macie

Klub przyszłych mistrzów oparty na juniorach

Kiedy przed niespełną czterema laty trener Jan Frankiewicz rozpoczynał pracę z zapaśnikami WKS Grunwald, obejmował sukcesy tylko z pozoru niecałe. Mówił się wtedy o Grunwaldzie wiele, a tytuł mistrza kraju (1971 r.) „przesłaniały” jedynie osiągnięcia wojkowych szczepionistów.

Sytuacja nie była jednak optymistyczna, bowiem szkoleniowcy, urzędnicy, właściciele obiektów, zaniechali nieco pracę z młodzieżą. Po odejściu trenera Siera kowa oraz kilku czołowych zawodników wytworzyła się pustka. Dopiero dwukrotnie zdobyte mistrzostwo Polski juniorów (do lat 20) potwierdziło, że nowy trener obrał właściwą drogę. Powstało bowiem szerokie zaplecze, gwarantujące skuteczną ponowną walkę o tytuł MP seniorów.

W roku 1972 zapaśnicy Grunwaldu — seniorzy w I lidze zajmowali 9 miejsce, w 1973 — piąte, obecnie są na trzecim. Wł. Stecyk został mistrzem kraju, T. Łuczywo wywalczył 3 miejsce. Na wyniki te złożyły się turnieje drużynowe oraz cztery rzuty ligi indywidualnej, a zespół który zajął drugie miejsce — GKS Tychy, wypierdził wojkowych zaleźników 9 punktami, uzyskując ich 605.

Juniorzy, o ile w ubiegłym roku, wygrawszy wszystkie spotkania, zajęli pierwsze miejsce ex aequo z ŁKS Łódź, obecnie (również bez porażki), pomimo, iż do końca rozgrywek pozostały jeszcze dwa spotkania, zapewnił sobie tytuł mistrza kraju, którego nie będą już z nikim dzielić. Wybrane przez nas wyniki niektórych spotkań najlepiej ilustrują poziom ich reprezentacji juniorzy Grunwaldu: wygrana z Gwardią W-wa 8.75:3.25; z ŁKS Teresin 11:1.25; z Wilkling Wolin 8:3.75; z GKS Dąbrowa Górnicza 11:25:0; ze Stalą Rzeszów i Budowlanymi Łódź stosunkiem 8:5:3.5.

Do klubowej kroniki zapisano sporo sukcesów na arenie międzynarodowej. Podpora zespołu Wł. Stecyk, po raz pierwszy w historii zapaśów w Wielkopolsce — zajął 3 miejsce na ME w Madrycie, był drugi na turnieju w Uffen-Bator, trzeci w Mińsku. W ubiegłym roku był 5 na ME w Lozannie, 10 na MS w Teterowie. M. Filipowicz zdobył tytuł wicemistrza Europy na ME juniorów w

Na półmetku piłkarskiej II ligi

Olimpia — dobrze Warta — fatalnie

Rozgrywki II ligi piłkarskiej dobiegły półmetka. Na czele dwóch grup znalazły się zespoły o bogatych tradycjach, byli I-ligowcy: północnej — Widzew Łódź, a południowej — Stal Rzeszów.

Poznań posiada w II lidze dwóch reprezentantów: Olimpię i Wartę. Gwardziści po dłuższej przerwie awansowali do tej klasy rozgrywek. Szczegółowo przyznajemy, że przed rozpoczęciem rundy jesiennej nie oczekiwaliśmy wielu niespodzianek od drużyny gołęcińskiej. Głównie z powodu dość zaawansowanego wieku sporej grupy zawodników.

Okazało się jednak, że mieszanka rutyny i stopniowo wprowadzanych do zespołu

młodych piłkarzy, stanowiła wcale niezły monolit. Przez wiele kolejek spotkań o ligowe punkty beniaminek pozostawał jedyną drużyną bez porażki. Niejeden raz pisało o Olimpii jako o rewelacji jesieni. Dla podtrzymania tej opinii zabrakło skutecznej końcówki, czemu jednak nie można się chyba dziwić. Olimpia miała w roku 1974 wyjątkowo wyczerpujący sezon, a mimo to zrealizowała wcześniej postawione zadania, a więc: awans do II ligi i zajęcie możliwie dobrej lokaty w tabeli przed rozgrywkami rundy wiosennej.

Ostatecznie gwardziści uplasowali się na siódmym miejscu gromadząc 16 punktów, różnica bramek 17—11. Więcej bramek od Olimpii zdobyły tylko zespoły: Stocznia (22) i Lechia (20), lepszą obroną zaś dysponowały: Widzew i Lechia po 9 bramek straconych oraz Avia (10).

Piłkarze gołęcińscy we wszystkich liniach dysponowali dość wyrównaną grupą zawodników. Niemal w każdym meczu dobrze grał bramkarz Kahle, w obronie Grzeszkowiak i Mularczyk, a w napadzie Wojtkowiak i Kolać (choć tego piłkarza stać na pewno na więcej). Nieco ustępowała swym kolegom z ataku i defensywy pomoc. Zawodników tej linii stać na lepszą grę. Z innych piłkarzy, których oglądaliśmy na boisku, ciekawym graczem jest Maciejewski. Gdyby mógł normalnie trenować zapewne byłby znacznie bardziej przydatny dla zespołu niż dotychczas. Bramki dla Olimpii zdobyli: Wojtkowiak 5, Kolać 4, Maciejewski i Melorowicz po 2 oraz Gołaszewski, Marcinkowski, Mularczyk i Wojciechowski po 1.

Trudno choć jedno dobre słowo powiedzieć o Warcie. „Zieloni”, którzy z największym trudem utrzymali się w II lidze w sezonie 1973/74, gwałtownie odmłodzili swój zespół. Jeszcze w pierwszych spotkaniach remisowanych, lub przegrywanych różnicą jednej bramki ludziłymi się, iż Warta zdobędzie się na walkę o pozycję w środkowych rejonach tabeli. Nic z tego.

O fatalnej wręcz passie Warty świadczą rezultaty. Jeden mecz wygrany (i to na wyjeździe ze Stalą Stocznia w Szczecinie) oraz trzy remisy (z Zawiszą, Avią i Ursusem), ostatnie miejsce w tabeli z 5 punk-

tami przy różnicy bramek 4—24 (!). Warta zdobyła najmniej bramek (strzelcy: Dominiczak, Krasowski, Kaczmarek i Pomoryn), a najwięcej straciła. Od przedostatniej w tabeli ligowej Polonii Warszawa dzieło „zielonych” aż 5 punktów.

Jedyną czego nie można odmówić Warcie to ambicji, ale to o wiele za mało, aby utrzymać się w II lidze. Do spraw związanych z zespołem piłkarskim „zielonych” powróćmy zresztą w najbliższych dniach. Zaprezentujemy czytelnikom spore fragmenty listów i wypowiedzi, jakie wpłynęły do naszej redakcji w związku z komentarzem pt. „Co dalej z Wartą?”.

A. K.

KTO Z KIM GDZIE?

Godz. 9 — Poznań Cluj (Rumunia). Międzynarodowy mecz szermierczy. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.

Godz. 15 — turniej piłki ręcznej dziewcząt Międzyszkolnych Klubów Sportowych. I mecz: MKS Malta Poznań — MKS Jeżyce I Poznań, II mecz (godz. 16): MKS Jeżyce II — MKS Swinoujście.

Godz. 15.30 — korespondencyjne mistrzostwa Polski dzieci na rok 1974. Pływania POSTW przy ul. Chwiałkowskiego.

Godz. 16 — halowy turniej kwalifikacyjny seniorów w hokeju na trawie. Startują reprezentacje miast: Gniezna, Katowic, Łodzi, Torunia, Wrocławia i Poznania. Hala nr 20 MTP, ul. Śniadeckich.

Godz. 17 — Grunwald — Spółnia Gdańsk. Mecz piłkarzy rezerw o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Wypiańskiego 33.

Godz. 18 — Lech — SZS AZS Pruszków. Mecz koszykarski o mistrzostwo I ligi. Sala POSTW, ul. Chwiałkowskiego.

— Olimpia — Spółnia Gdańsk. Mecz koszykarski o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Świerczewskiego 25a.

— AZS — ŁKS. Mecz koszykarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Młyńskiej.

— Przemysław — Zawisza II Sułechów. Mecz siatkarski o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Sala X LO przy ul. Wioślarskiej.

Godz. 19.30 — Poznań — AZS Gdańsk. Mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

Losowanie

turnieju olimpijskiego

W Zurichu odbyło się losowanie eliminacji piłkarskiego turnieju olimpijskiego 1976 w Montrealu. Do eliminacji zgłosiło swe reprezentacje 91 państw ze wszystkich kontynentów. Przed losowaniem FIFA przyznała poszczególnym kontynentom ilość miejsc w finałach turnieju olimpijskiego. Europejczyń reprezentować będą 4 zespoły. Afrykę i Azję 3, Amerykę Południową oraz Amerykę Środkową, Północną i Oceanie — po 2. Polska, jako mistrz olimpijski oraz Kanada, jako gospodarz olimpiady, mają zapewnić miejsce wśród 16 finalistów bez udziału w eliminacjach.

Zgodnie z nowymi przepisami FIFA, zaakceptowanymi przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski, w eliminacjach olimpijskich nie mogą uczestniczyć ci piłkarze, którzy występowali w Mistrzostwach Świata w 1974 r. bądź startowali w meczach eliminacyjnych do tych mistrzostw. Wyjątek mogą stanowić jedynie ci zawodnicy, którym związki piłkarskie przywróciły prawa amatorskie.

20 krajów europejskich (nie licząc Polski) zgłosiło się do eliminacji. Podzielono je na 4 grupy. Eliminacje będą 2-stopniowe. W każdej grupie jedna drużyna wycofana wolny los, pozostałe 4 podzielone na pary — będą walczyły (mecz i rewanż) o dalszy awans. Następnie odbędą się eliminacje w grupach (po 3 zespoły w każdej).

Oto podział krajów europejskich:

Grupa 1: Finlandia — Norwegia i Jugosławia — ZSRR. Wolny los — Islandia.

Grupa 2: NRD — Grecja i Irlandia — CSRS. Wolny los — Austria.

Grupa 3: RFN — Hiszpania i Bułgaria — Węgry. Wolny los — Turcja.

Grupa 4: Rumunia — Dania i Holandia — Luksemburg. Wolny los — Francja.

Afryka reprezentowana będzie w eliminacjach przez 24 państwa, Azja przez 19, Ameryka Środkowa i Północna przez 15, Ameryka Południowa przez 10 oraz Oceania przez 2 drużyny. W każdej z tych stref geograficznych eliminacje przebiegać będą innym systemem.

Wyznaczono też terminy poszczególnych faz eliminacji. W Europie pierwsze mecze muszą być rozegrane w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 1975 r., natomiast eliminacje grupowe od 1 lipca 1975 r. do 15 kwietnia 1976 r. Do finałów olimpijskich kwalifikują się zwycięzcy grup.

Trudny wybór

Nielatwo będzie podjąć decyzję, którą z imprez sportowych wybrać w sobotni wieczór. Chyba najciekawiej zapowiadają się po jednolitych piłkarskich rozgrywkach w „Arenie” w wicemistrzem Polski gdańską Spółnią. Interesująca będzie konfrontacja umiejętności Zbigniewa Dybala, uznawanego na turnieju o Puchar Świata w Szwecji, w którym Polska wywalczyła doskonałe drugie miejsce — za najlepszym skrzydłowym świata oraz Jerzego Kułeczki i bramkarza Rozmalka, z niemieckimi zawodnikami Spółnią, takimi jak doskonały bramkarz Szybka czy Lech i Zielinski. Miejmy nadzieję, że wojkowi znowu dołączą do I-ligowej czołówki.

Z dwóch spotkań ekstraklasy koszykarskiej ciekawiej zapowiada się mecz Olimpia — Spółnia

Gdańsk. Po dwóch zwycięstwach gwardzistów z AZS-em w Warszawie, mamy chyba prawo liczyć na nawiazanie równorzędnej walki z groźną Spółnią. Lechitki nie powinny mieć żadnych problemów z pokonaniem zespołu z Pruszkowa.

Nader atrakcyjnie zapowiadają się spotkania koszykarskie. W Poznaniu zmierzy się ścisła czołówka II ligi. Tylko wygrane AZS-u i Warty pozwolą im utrzymać kontakt z duetem wrocławskolódzkim.

Jedną uwagę na marginesie: popatrzcie na sobotni kalendarz imprez sportowych. Aż trzy interesujące imprezy rozpoczynają się o tej samej godzinie 18. Wzajemne odbieranie sobie widzów stanie się chyba niedługo poznańską specjalnością. (ad)

„WYBACZ I ŻEGNAJ” — to barwny film produkcji radzieckiej, liryczna, nie pozbawiona komediowych i melodramatycznych wątków, osadzona w realiach współczesnej wsi opowieść o kobiecie która — opuszczona przez męża — wychowuje troje dzieci.

Reżyserem tego filmu jest Witaj Mielnikow, mający w swym dorobku znane z naszych ekranów pozycje „Naczelnik Czukotki” i komedię „Siedem dziewcząt kaprala Zbrujewa”. Grają tu znani komicy aktorzy: Ludmila Zajewa jako pełna temperamentu, urzekająca kobiecością Szura, Michail Kononow w roli męża-lekko- kucha i Oleg Jefremow — „ten trzeci”.

Film „Wybacz i żegnaj” prezentuje rodzaj kina, który zawsze pozyskuje widzów. Przeżywając losy ukazanych tu bohaterów, zrozumiałe i bliskie, widzowie znajdują w nim szeroki wachlarz wzruszeń i emocji, a jednocześnie pełen treści, uogólniony obraz współczesnego życia. Nie stroni od codzienności, nie wstydi się uczuć prostych, potocznego sposobu myślenia. I z całej tej niby szarości wyłania się nadszpejzowanie soczyste i barwne widowisko, które ogląda się z prawdziwą przyjemnością. To film traktujący przedstawioną dramę serio ale z komediowym dystansem, przyprószony trochę smutkiem i ironią. To film, który na ekranie żyje, fermentuje, kipi...

„AFERZYSTA”. Fabulę tego filmu oparto na powieści lotewskiej pisarza Pavla Rozita z roku 1928. Opowiada ona o aferze pewnego przedsiębiorcy budowlanego, która wydarzyła się na Łotwie w latach dwudziestych i odbiła się głośnym echem w kraju. Film ten nie jest jednak jedynie kryminalną opowieścią o przemysłowcu Ceplisie, lecz przedstawił także szeroką panoramę życia sfer burżuazyjnych Łotwy z tamtego okresu.

— „Ogląda się to kino bez konieczności angażowania się w walkę — stwierdził Bogumił Drozdowski w tygodniku „Film” — ale że fascynujący jest jej przebieg, ogląda się jak dobry mecz, błyskotliwy, wartki, z odpowiednim klimatem świata, który minął”. (kos)



NIEDZIELA 1 XII

7.30 — Programy rolnicze; 8.40 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10.30 — „Antena”; 10.50 — „W misji specjalnej”; 11.30 — film fab.; 12.40 — „Z kame- ra w Konopnicy”; 12.55 — „Na wylanej skarpie”; 13.05 — „Dwa sławni kowboje”; 13.30 — „Tele-zabawa dla dzieci”; 13.40 — „Co to jest”; 15.10 — „Nie tylko dla pań”; 15.25 — „Lektury Pegaza”; 15.50 — „Łódź Warszawska”; Polska 74 — teleturniej; 16.50 — Losowanie Toto-Lotka; 17.10 — „Refleksje obywatelskie”; 17.25 — „Postaw się, nie zastaw się”; 18.10 — „Sprawozdanie magazynu sportowy”; 20.20 — Dobranoc dla dorosłych — „Gwiazdy mówią”; 20.25 — „Puc- cini” — film ser. prod. włoskiej (II); 21.30 — „Gwiazdy siedmiu stolic”; 22.25 — Informacyjny magazyn sportowy.

14 — „Słowo naczelnika” — program publ.; 14.30 — Gra Reprezentacyjna „Orkiestra Mary-ASTRONA

PONIEDZIAŁEK 2 XII

15.50 — NURT — Nauki polityczne: „Światowy proces rewolucyjny jako wynik determinacji współczesne stosunki między narodowe”. Wykład prof. dr. J. Gołębiowskiego; 16.40 — „Zwierzy- niec”; 17.30 — „Echo stadio- nu”; 17.55 — „Śladem dokonani”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — Z cy- klu: „Szare na złote”; 19.00 — „Mam po- mysł”; 20.20 — Teatr TV — Jerzy Wawrzak: „Patron dla bocznej ulicy”. Reżyseria i real. — Tadeusz Woronkiewicz; 21.20 — „100 górnichych dni”; 21.40 — „Nie zapomnij mnie” — popularne me- lodie w wykonaniu Romualda Naruszewicza — trąbka (kol.); 22.05 — „Dziecko w świecie do- rosłych”; 22.55 — „Oferty”.

17.15 — „Program II proponu- je”; 17.25 — „Gra i śpiewa- praska kapela podwórkowa”; — program TV CSRS; 18 — „Za kie- rownicą”; 18.30 — „Pięć wieków- malarstwa”; odc. I „Renesans”; odc. II „Barok” — film prod.

WTOREK 3 XII

9.05 i 20.20 — „Arsen Lupin”, film serijny produkcji franc. (kol.); 11.40 — „Puccini”, odc. II filmu ser. prod. wł.; 15.55 — Cen- tralna akademia z okazji „Dnia Górnika” — transmisja z Zabrza (kol.); 17.45 — Dla dzieci: „Kra- kowskie gołębie” — z cyklu „Le- genda z wiślanego brzegu”; 17.55 — „Studio Telewizji Młodych”; 18.15 — „Panorama Lubuska”; 18.35 — „Eureka” — magazyn po- pularno-naukowy (kol.); 19.05 — „Przypominy, radzimy...” 21.15 — Wiadomości sportowe (kol.); 21.25 — „Pamiętki z Polski” (kol.); 21.55 — „Claudio Villa w Warsza- wie” — program rozrywk.; 22.25 — „Popijając „Zubera”.

17 — Język angielski, I. 10, — kurs podst.; 17.30 — Dla mło- dych widzów — „Tylko dla zaste- powych”; 18 — Wiedza i film — „Muzyka ludowa” (kol.); 18.45 — Jazz Jamboree — fragment kon- certu z Festiwalu; 20.20 — „Za- praszamy na wtorek” — program rozrywk. (kol.); 20.50 — „24 godzi- ny” (kol.); 21 — Język niemiecki, I. 8; 21.25 — „Pieśń Solveig” — film ser. prod. fińskiej, odc. I.

ŚRODA 4 XII

10 i 20.20 — „Dzwony pana- Maciena” — film fab. prod. CSRS; 15.50 — NURT — Psycho-

logia: „Parcjalne opóźnienie roz- woju uczniów jako przyczyna ich trudności w nauce”. Wykład dr. Barbary Sawy; 16.40 — Dla mło- dych widzów — „Latający Holen- dowie”; 17.10 — „Informacje — To- wary — Propozycje”; 17.20 — Lo- sowanie Małego Lotka; 17.30 — „Hańba” — film dok.; 18 — Teatr w domu, odc. I pt. „Lobuz”; — film prod. jugosł.; 18.25 — „Te- leskop”; 18.45 — „Węgiel” — pro- gram dok.; 21.05 — Wiadomości sportowe (kol.); 21.15 — „Koncert z pióropuszem”; — „Barburka 1974” — program rozrywk.

17.10 — Język francuski, I. 32, — cz. II; 17.40 — Z cyklu: „Wę- drówki po Polsce”; — „Kształty soli” (kol.); 18.10 — Kino Miniatur — w programie filmy kanadyjskie animowane i eksperymentalne; 18.55 — „W królewskim ogrodzie”; — popularne arie i duety operet- kowe śpiewają Barbara Nieman i Ryszard Tarasiewicz (kol.); 23.20 — „Informator turystyczny”; 20.50 — „Barburka w porcie” — rep.; 21.20 — „24 godziny” (kol.); 21.30 — „Fachowcy” — adaptacja opo- wiadania Stanisława Brodzkiego; 22 — NURT — Psychologia: „Parcjalne opóźnienie rozwoju uczniów jako przyczyna ich trud- ności w nauce”. Wykład dr. Bar- bary Sawy; 22.30 — Język angie- lski, I. 10, kurs podst.

CZWARTEK 5 XII

8.25 i 20.20 — „Ostatnia etu- da” — film fab. prod. USA (kol.); 16.40 — „Ekran z bratkiem”; 17 — Remanent w stodole czyli Ro- siewicz — siol; 18 — „Sport w osie- diach”; 18.20 — „Anatomia suke- su”; 19 — TEST — „Telewizyjny Słownik Ekonomiczny”; 19.15 — „Przypominy, radzimy...” 21.55 — Wiadomości sportowe (kol.); 22.05 — „Czym żyje świat”.

17.25 — Język rosyjski, I. 9, — kurs I stopnia; 17.55 — Dla młodzieży — „Siedem nauk”; 18.25 — „Dwa oblicza cyrku” — radz. program cyrkowy (kol.); 19 — „Ka- lejdoskop sportowy” (kol.); 20.20 — „Giselle” — balet do muzyki Adolphe Adama — program TV CSRS (kol.); 21.10 — „24 godziny” (kol.); 21.20 — Język francuski, I. 32, kurs II stopnia; 21.50 — „Elż- bieta, królowa Anglii”, odc. III pt. „Cień w blasku słońca” — film ser. prod. ang. (kol.).

PIĄTEK 6 XII

7.35 — „Minał dzień” — radz. film fab.; 15.50 — NURT — Fi- lozofia: „Społeczeństwo a jednost- ka w marksizmie”. Wykład prof. dr. Tadeusza Macieja Jaroszewskie- go; 16.40 — „Pora na Telefora”; 17.15 — „Turystyka i wypo- czynek”; 17.40 — Dla młodzieży — „Propozycje”; 18.05 — „Poradnia Młodych”; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — „Fakty, opinie, hipotezy”; — „Królowski kurhan”; 20.20 — Teatr TV — Gustaw Morcinek; „Pokład Joanny”. Reżyseria — Andrzej Przybylski; 21.45 — „Pa- norama”; 22.25 — Wiadomości spor- towe; 22.35 — „Spotkanie z Anitą Dymśówną”; — recital piosenkar- ski.

17.15 — Język niemiecki, I. 9, — kurs podst.; 17.40 — „Porty- na nitec” — program publ.; 18.10 — Mała encyklopedia zwierząt; odc. 24 pt. „Wielbiady” — film franc. prod. ser. (kol.); 18.45 — Roberta Schumann IX Symfonia d-moll opus 120 — gra Orkie- stra Symfoniczna Rozgłośni Ra- diowej w Lipsku. Dyryguje Her- bert Kegel (kol.); 20.20 — „Re- kreacja i wypoczynek”; 20.35 — „Bariera wspomnień” — rum. film (od 15. kol.); 22.10 — „24 godzi- ny” (kol.); 22.20 — TEST — „Te- lewizyjny Słownik Ekonomiczny”;

22.35 — NURT — Filozofia: „Spo- łeczeństwo a jednostka ludzka w marksizmie”. Wykład prof. dr. Tadeusza Macieja Jaroszewskie- go; 23.05 — Język rosyjski, I. 9, — kurs I stopnia.

SOBOTA 7 XII

9.30 — „Bariera wspomnień” — rum. film fab. (kol.); 14.55 — „Program I proponuje”; 15.10 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 15.20 — „Z koszar i poligonów”; 15.40 — „Telewizyjny Informator Wydawniczy”; 16.10 — Dla dzieci — „Sobótka”; 16.35 — Dla mło- dzieży — „Przewodnik Młodego Turysty”; 17.20 — „Vera Cruz”; z cyklu: „Brazylia nieznaną” (kol.); 17.45 — „Koloraturowe prze- boje Bogny Sokorskiej”; 18 — „Światłoczuły notatnik”; 18.30 — „Pegaz”; 20.20 — „Fatalny list” — ang. film fab.; 22.25 — Wiadomo- ści sportowe; 22.40 — „Studio Su- per Nova” — program rozrywk.

16.50 — „Śledź to nie ryba” — program publ.; 17.20 — Z cyklu: „Czas i ludzie” — „Wspom- nienia z przyszłości” — film dok. prod. RFN (kol.); 20.20 — Spotka- nie ze sztuką — „Grafika nie tyl- ko prasowa” (kol.); 21.05 — „Igras- ki miłosne” — film baletowy prod. TV ZSRR (kol.); 21.25 — „24 go- dziny” (kol.); 21.35 — Z kamerą przez świat; z serii: Francja z lo- tu ptaka — „Korsyka”; „Kraina północy”; „Normandia”; (kol.); 22.25 — Wycieczki autorskie — An- drzej Kurylewicz.

CODZIENIE w programie I i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w pro- gramie I TV Technikum Rolnicze: w niedzielę o godz. 6.30; w ponie- dzielek o godz. 12.45; we wtorek, czwartek i sobotę o godz. 6.30 i 13.45, w środę i piątek o godz. 6.30 i 12.45. (b)

LUDZIE NA MEDAL



Poznań miastem dobrego handlu" — taki tytuł nosi wydrukowany w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 29 września 1970 roku artykuł poświęcony podjętą przez naszą redakcję — wspólnie z ówczesnym Prezydium Rady Narodowej Poznania, przy współudziale Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu — kampanię pod nazwą **HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI**.

Zaczęliśmy od sondażu mających na celu wychwycenie nieuzasadnionych braków zaopatrzeniowych. Pomagali nam w tym, swoimi uwagami, także Czytelnicy. Od początku podejmowaliśmy też na naszych łamach cykle publicystyczne, dotyczące doskonalenia obsługi klientów oraz samego handlu i gastronomii stosownie do wymagań stawianych Poznaniowi jako miastu targów i zgodnie z zasadami programu rekonstrukcji organizacyjno-technicznej handlu, inspirowanej przez resort.

W późniejszym okresie podejmowaliśmy też w naszych publikacjach problemy modernizacji sieci handlowej Poznania, omawialiśmy ekonomiczne i organizacyjne poezyniania poszczególnych przedsiębiorstw handlowych.

Najważniejszym przedsięwzięciem organizacyjnym w ramach kampanii **HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI** było opracowanie i wdrożenie form współzawodnictwa załóg placówek handlowych i gastronomicznych o medale i dyplomy „HZJ”, które po raz pierwszy wręczaliśmy wiosną 1971 roku. Współzawodnictwo to spotkało się z uznaniem resortu i naśladownictwem (m. in. w Szczecinie). W bieżącym roku rywalizacja o **HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI** została przez ministra upowszechniona w całym kraju. Jest to dowód, że podjęta przez nas inicjatywa spełnia swoje zadanie.

Na czym to współzawodnictwo o medal polega? Jest to rywalizacja zespołów z własnymi, wcześniejszymi wynikami, doskonalenie pracy.

W ocenach komisji brane jest pod uwagę wiele czynników wpływających na dobrą pracę załóg. Podstawowe kryteria to po-

ziom obsługi, kwalifikacje i doświadczenia pracowników, wygląd lokalu, zaopatrzenie, wyniki ekonomiczne.

W latach 1970—73 w naszym współzawodnictwie brały udział tylko sklepy i zakłady gastronomiczne z terenu Poznania. W ubiegłym roku po raz pierwszy wstąpiły w konkursowe szranki placówki z 10 powiatów województwa. Od 1973 roku współzawodnictwo objęło już wszystkie handlowe i gastronomiczne jednostki, działające zarówno w Poznaniu, jak i w województwie.

Do roku ubiegłego przyznano w Poznaniu 71 medali „HZJ” oraz 61 dyplomów, a w województwie po raz pierwszy przyznano w ubiegłym roku 20 medali i 14 dyplomów. Łącznie mieliśmy więc dotychczas 91 medalistów, co stanowi ciągle jeszcze promille w porównaniu do całej sieci handlowej w regionie.

Wszyscy wyróżnieni pracowali dotychczas należycie. Poznaniacy przyzwyczaili się już zapewne do tego, iż medal **HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI** umieszczony w sklepie czy w jego witrynie jest gwarancją dobrej obsługi. Trzeba tutaj dodać, że praca wyróżnionych sklepów i zakładów gastronomicznych stale jest sprawdzana przez komisję współzawodnictwa i, jak dotychczas, nie było placówki, której odebrano medal. Oby wszyscy nowi posiadacze medali tak samo wzięli sobie do serca wyróżnienie jak dotychczasowi laureaci.

Za rok 1974 komisje współzawodnictwa przyznały 58 medali dla załóg sklepów i zakładów gastronomicznych na terenie województwa i 19 w Poznaniu. Przyznano też 4 indywidualne wyróżnienia z nagrodami pieniężnymi dla kierowników sklepów, których warunki, przede wszystkim lokalowe, nie pozwalały na przyznanie medali. Dyplomem z nagrodą pieniężną wyróżniono też jedną brygadę transportową pracującą w handlu. Przyznano również 65 dyplomów.

Listę placówek, których załogi otrzymały wyróżnienie we współzawodnictwie o **HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI** zamieszczamy niżej.

DZIELNICA STARE MIASTO:

● Sklep spożywczy PSS „Społem” nr 17, ul. Ratajczaka 20; ● Sklep włókienniczy PSS „Społem” nr 347, al. Marcinkowskiego; ● Stołówka PSS „Społem” nr 12, al. Stalingradzka; ● Sklep warzywny Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej (WSO) nr 17, ul. 27 Grudnia 9; ● Sklep radiowo-telewizyjny ZURIT nr 29, ul. Ratajczaka 44; ● Sklep odzieżowy WPTO nr 65, ul. Dzierżyńskiego 13; ● Sklep odzieżowy WPTO nr 67, ul. Wrocławska 23; ● Sklep włókienniczy WPTO nr 25, Stary Rynek 95; ● Sklep włókienniczy WPTO nr 8, ul. Czerwonej Armii 27; ● Bar Mleczny „Mewa” PPPG, pl. Wolności 1; ● Sklep drogerijny Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „Arged” nr 80, ul. Czerwonej Armii 35;

DZIELNICA WILDA:

● Sklep spożywczy WPHS nr 194, ul. Osinowa 12/14; ● Sklep warzywny WSO nr 70, ul. Dzierżyńskiego 102;

Indywidualne znaczki **HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI** wraz z nagrodami pieniężnymi otrzymali kierownicy placówek: ● Sklepu spożywczego GS Koszowo, pow. Gostyń; ● Sklepu spożywczo-przemysłowego GS nr 1, Koszuty pow. Środa; ● Sklepu Przedsiębiorstwa Państwowego „Foto-Optyka” nr 37, Trzcianka, ul. Kościuszki 1; ● Sklepu sportowego WSS „Społem” nr 27, Trzcianka, ul. Sikorskiego 10.

Dyplomem „HZJ” z nagrodą pieniężną wyróżniona została brygada transportowa Sylwestra Debowskiego z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego.

Dypłomy uznania za uczestnictwo w konkursie o **HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI** otrzymały załogi następujących placówek:

W WOJEWÓDZTWIE

POWIAT CHODZIEŻ: ● Sklep meblowy WPHM nr 11, Chodzież, ul. Ujska 3; ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 38, Chodzież, pl. Komuny Paryskiej;

POWIAT CZARNKÓW: ● Sklep włókienniczy WSS „Społem” nr 14, Czarnków, ul. Putza 4; ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 24, Czarnków, ul. Putza 1;

POWIAT GNIEZNO: ● Sklep meblowo-motoryzacyjny GS nr 43/45, Klecko, ul. Marchlewskiego 24;

POWIAT KALISZ: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 18, Kalisz, ul. Barbary i Bogumiła 19; ● Sklep artykułów gospodarskich domowego WSS „Społem” nr 10, Kalisz, ul. Śródmiejska 13;

POWIAT KĘPNO: ● Sklep

spożywczo-przemysłowy GS nr 8, Słupia; ● Sklep warzywny WSS „Społem” nr 27, Kępno, ul. Sienkiewicza 1;

POWIAT KOŁO: ● Sklep WSS „Społem” nr 3, Koło, pl. PZPR;

POWIAT KONIN: ● Sklep winno-cukierniczy WSS „Społem” nr 43, Konin, al. 1 Maja; ● Rolniczy Dom Towarowy GS, Konin, ul. Armii Czerwonej 1/3;

POWIAT KOŚCIAN: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 17, Kościan, ul. Bohaterów Stalingradu;

POWIAT KROTOSZYN: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 18, Krotoszyn, ul. Zaczysze; ● Sklep tekstylny WSS „Społem” nr 5, Krotoszyn, ul. Armii Czerwonej;

POWIAT LESZNO: ● Sklep pasmanteryjny WPTO nr 623, Leszno, ul. Westerplatte; ● Bar dworcowy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego, Leszno, Dworzec PKP;

POWIAT NOWY TOMYŚL: ● Sklep spożywczo-przemysłowy GS nr 10, Nowy Tomyśl, ul. 3 Stycznia; ● Sklep spożywczy WPHS nr 1, Grodzisk, pl. Św. Anny 2; ● Sklep tekstylny WSS „Społem” nr 1, Grodzisk, ul. Szeroka;

POWIAT OSTROW: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 5, Ostrow, ul. Świerczewskiego 15; ● Sklep spożywczo-przemysłowy GS nr 15, Czekanów;

POWIAT OSTRZESZÓW: ● Sklep pasmanteryjny WSS „Społem” nr 11, Ostrzeszów, ul. Świerczewskiego 5; ● Sklep spożywczy GS nr 1, Mikstat, Rynek 17;

POWIAT PLESZEW: ● Sklep warzywny WSS „Społem” nr 7, Pleszew, ul. Sienkiewicza 2; ● Sklep papirniczo-zabawkarski WPHAPIS nr 75, Pleszew, ul. Sienkiewicza 16;

POWIAT POZNAŃ: ● Sklep kosmetyczny WSS „Społem” nr 149, Swarzędz, Rynek 4/5;

POWIAT RAWICZ: ● Sklep drogerijny GS nr 10, Bojanowo, Rynek;

POWIAT SŁUPCA: ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 12, Słupca, pl. Wolności 13; ● Sklep spożywczy GS nr 4, Kały;

POWIAT ŚREM: ● Sklep winno-cukierniczy WSS „Społem” nr 41, Śrem, ul. 20 Października 4; Sklep radiowo-telewizyjny ZURIT nr 90, Śrem, ul. Poznańska;

POWIAT ŚRODA: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 32, Środa, ul. Szosa Kórnicka; ● Sklep spożywczo-przemysłowy GS nr 4, Winnogóra;

POWIAT TUREK: ● Sklep spożywczy WPHS nr 15, Turek, ul. Kąckowskiego; ● Sklep konfekcyjny WSS „Społem” nr 7, Turek, ul. Kaliska;

POWIAT WĄGROWIEC: ● Sklep spożywczy WPHS nr 159, Wągrowiec, ul. Paszko-

wa 9; ● Sklep „Foto-Optyka” nr 28, Wągrowiec, ul. Armii Czerwonej 20; ● Sklep spożywczy GS, Wiatrowo;

POWIAT WOLSZTYN: ● Sklep meblarski WPHM nr 30, Wolsztyn, ul. Powstańców Wielkopolskich 36; ● Sklep meblarski WPHM nr 30, Wolsztyn, ul. Powstańców Wielkopolskich 36; ● Sklep spożywczy WPHS nr 1, Wolsztyn, ul. 5 stycznia 12;

POWIAT WRZEŚNIA: ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 12, Września, pl. 1 Maja 22; ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 60, Września, ul. Sienkiewicza 21;

MIASTO PIŁA: ● Sklep z artykułami gospodarstwa domowego „Arged” nr 150, ul. Walki Młodych 10; ● Sklep cukierniczy WSS „Społem” nr 51, pl. Powstańców Wielkopolskich; ● Sklep odzieżowy WPTO nr 807, ul. Bohaterów Stalingradu; ● Sklep północzny Staliny WPTO nr 814, ul. Bieruta 5; ● Spółdzielczy Dom Handlowy, stoisko koszul i galanteria skórzana WSS „Społem”, ul. 1 Maja;

W POZNANIU

DZIELNICA GRUNWALD: ● Sklep warzywny PSS „Społem” nr 217, ul. Cześnikowska 2c; ● Sklep elektro-techniczny WPHU „Arged” nr 23, ul. Głogowska 60; ● Sklep włókienniczy WPTO nr 80, ul. Głogowska 57; ● Kawiarnia „Regionalna” PPPG, ul. Głogowska 72;

DZIELNICA JEŻYCE: ● Sklep elektrotechniczny PSS „Społem” nr 311, ul. Kraszewskiego 3; ● Bufet PSS „Społem” nr 17, ul. Kraszewskiego 21; ● Sklep warzywny WSO nr 42, ul. Dąbrowskiego 92; ● Sklep rybny Centrali Rybnej nr 2, ul. Dąbrowskiego 47; ● Sklep upominkarski WPHAPIS nr 14, ul. Zwierzyniecka 12; ● Restauracja „Piracka” PPPG, Park Solacki;

DZIELNICA STARE MIASTO: ● Sklep spożywczy WPHS nr 75, pl. Wolności 10; ● Powszechny Dom Towarowy, stoisko VII z ubraniami męskimi, ul. Mielżyńskiego 14; ● Powszechny Dom Towarowy, stoisko II/5 z artykułami dekoracyjnymi, ul. Mielżyńskiego 14; ● Sklep tekstylny WPTO nr 2, ul. Dzierżyńskiego 20; ● Restauracja „Smakosz” PPPG, ul. 27 Grudnia 9;

DZIELNICA WILDA: ● Sklep spożywczy WPHS nr 156, ul. Kosińskiego 28; ● Sklep radiowo-telewizyjny ZURIT nr 44, ul. Cedrowa 8d.

Nasi laureaci

W kolejnym etapie współzawodnictwa — za rok 1974 — medalami **HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI** wraz z nagrodami pieniężnymi wyróżnione zostały załogi następujących placówek:

W WOJEWÓDZTWIE

POWIAT CHODZIEŻ: ● Sklep tekstylny Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego (WPTO) nr 851, Chodzież, Plac Komuny Paryskiej; ● Sklep radiowo-telewizyjny Zakładów Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych (ZURIT) nr 37, Chodzież, ul. Kopernika 2; ● Sklep obuwniczy Wielkopolskiej Spółdzielni Spożywców (WSS) „Społem” nr 9, Chodzież, Plac Komuny Paryskiej;

POWIAT CZARNKÓW: ● Sklep chemiczno-drogerijny Gminnej Spółdzielni (GS) „Samopomoc Chłopska” nr 11, Wieleń, ul. Kościuszki 23;

POWIAT GNIEZNO: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 8, Gniezno, ul. Warszawska 26; ● Sklep winno-cukierniczy Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego (WPHS) nr 11, Gniezno, ul. Chrobrego 5; ● Wjeński Dom Towarowy, GS, Witkowo, ul. Poznańska;

POWIAT JAROCIN: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 1, Jarocin, Rynek 5; ● Sklep piekarniczy WSS „Społem” nr 20, Jarocin, ul. Wojska Polskiego 2;

POWIAT KALISZ: ● Spółdzielczy Dom Handlowy „Teza” WSS „Społem”, Kalisz, ul. 1 Maja 9; Sklep cukierniczy WPHS nr 6, Kalisz, Plac Bohaterów Stalingradu 6; ● Sklep radiowo-telewizyjny ZURIT nr 16, Kalisz, ul. Łazienna 2; ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 48, Kalisz, ul. Czeszowska 31;

POWIAT KĘPNO: ● Sklep meblowy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami (WPHM) nr 42, Kępno, ul. Armii Czerwonej 42; ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 12, Kępno, Rynek 24;

POWIAT KOŁO: ● Sklep spożywczy WPHS nr 9, Koło, ul. Toruńska 32; ● Sklep spożywczy GS nr 1, Kłodawa, ul. Warszawska 53;

POWIAT KONIN: ● Sklep odzieżowy WPTO nr 405, Konin, ul. Armii Czerwonej 12; ● Sklep dziewiarski GS nr 16, Golina, ul. Strażacka;

POWIAT KOŚCIAN: ● Sklep konfekcyjny GS nr 13, Śmigiel, ul. Świerczewskiego; ● Sklep drogerijny GS nr 22, Śmigiel, Plac Rozstrzelanych; ● Restauracja „Stylowa” WSS, Kościan, ul. Surzyńskie go;

POWIAT KROTOSZYN: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 23, Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2; ● Sklep spożywczo-przemysłowy GS nr 11, Bożęcizki;

POWIAT LESZNO: ● Sklep spożywczy WPHS nr 50, Leszno, Rynek 38; ● Sklep motoryzacyjno-metalowy GS nr 25, Świerciechowa, ul. Wolności 25;

POWIAT NOWY TOMYŚL: ● Sklep spożywczo-nabiałowy WSS „Społem” nr 13, Nowy Tomyśl, Plac XX-lecia; ● Sklep drogerijny WSS „Społem”, nr 20, Zbąszyń, ul. Generała Świerczewskiego; ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 5, Grodzisk, ul. Szeroka; ● Sklep spożywczo-przemysłowy GS nr 9, Wytomyśl;

POWIAT OBORNICKI: ● Sklep spożywczy GS nr 1, Oborniki, ul. Kowanowska 15;

POWIAT OSTROW: ● Sklep odzieżowo-dziewiarski WSS „Społem” nr 86, Ostrow, ul. Świerczewskiego 25; ● Sklep włókienniczy WPTO nr 353, Ostrow, ul. Kaliska 17; ● Sklep spożywczo-przemysłowy GS nr 14, Pruślin, ul. Grabowska;

POWIAT OSTRZESZÓW: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 4, Ostrzeszów, Rynek 13; ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 19, Ostrzeszów, Rynek 1; ● Sklep artykułów gospodarstwa domowego GS nr 12, Mikstat, Rynek 19;

POWIAT PLESZEW: ● Sklep obuwniczy WSS „Społem” nr 14, Pleszew, Rynek 7; ● Sklep winno-cukierniczy WSS „Społem” nr 26, Pleszew, ul. Daszyńskiego 1; ● Sklep spożywczo-przemysłowy GS nr 16, Karminek;

POWIAT POZNAŃ: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 6, Paszeczko, ul. Dworcowa 35; ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 65, Luboń-Zabikowo, ul. Zabikowska 62; ●

Sklep spożywczy GS nr 37, Stęszew, ul. Poznańska;

POWIAT SŁUPCA: ● Sklep dziewiarski WSS „Społem” nr 9, Słupca, Plac Wolności 10; ● Sklep spożywczy GS nr 1, Strzałkowo, ul. Gen. Sikorskiego;

POWIAT SZAMOTUŁY: ● Sklep tekstylny WSS „Społem” nr 21, Szamotuły, ul. Świerczewskiego; ● Sklep meblarski WPHM nr 25, Szamotuły, ul. Sportowa 37; ● Restauracja „Zaczysze” GS, Pniewy, ul. Lampego;

POWIAT ŚRODA: ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 31, Środa, ul. Powstańców 5;

POWIAT TUREK: ● Sklep spożywczy WPHS nr 13, Turek, ul. Janka Krasickiego;

POWIAT WĄGROWIEC: ● Sklep tekstylny WSS „Społem” nr 2, Wągrowiec, Plac Paszkiwa 5; ● Restauracja „Podzamcze” GS, Golańcz, ul. 22 Stycznia 15;

POWIAT WOLSZTYN: ● Sklep spożywczy GS nr 22, Powodowo;

POWIAT WRZEŚNIA: ● Sklep meblarski WPHM nr 31, Września, ul. Wojska Polskiego 8;

MIASTO PIŁA: ● Sklep artykułów gospodarstwa domowego WSS „Społem” nr 77, Aleja Piastów; ● Sklep tekstylny no-odzieżowy WPTO nr 806, Plac Powstańców Wielkopolskich 18; ● Sklep z upominkami WSS „Społem” nr 61, Aleja Piastów;

W POZNANIU

DZIELNICA GRUNWALD: ● Sklep spożywczy WPHS nr 83, ul. Hetmańska 27; ● Sklep galanterijno-upominkarski Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi (WPHAPIS) nr 37, ul. Głogowska 38;

DZIELNICA JEŻYCE: ● Sklep spożywczy WPHS nr 7, Kraszewskiego 7; ● Bar garmazeryjny „Gołabek” Pożnańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego (PPPG) ul. Dąbrowskiego 14;

DZIELNICA NOWE MIASTO: ● Bufet Poznański Spółdzielni Spożywców „Społem” nr 24, ul. Książęca 1; ● Stołówka PSS „Społem” nr 20, ul. Forteczna;



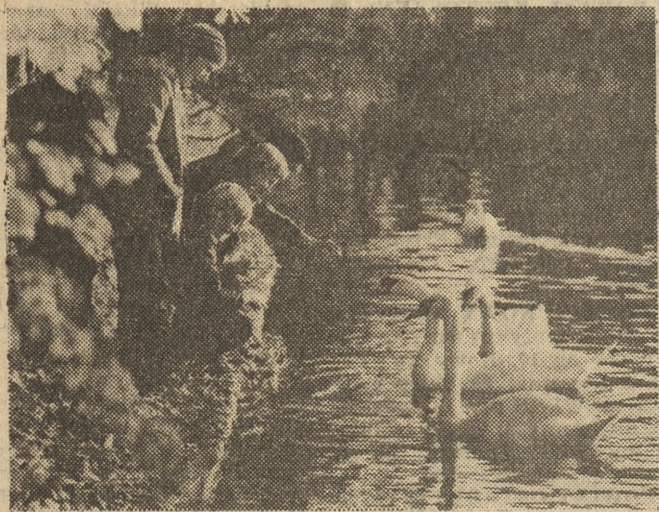
Fot. — K. Przychodźki

W obecnym etapie współzawodnictwa, po raz pierwszy przyznano powtórnie medal. Zaszczycu tego dostąpiła załoga sklepu drogerijnego „URODA” — WPHU „Arged” nr 80, mieszczącego się w Poznaniu przy ulicy Czerwonej Armii 35. Pierwszy medal przyznano tu w 1972 r. Jest to sklep patronacki zakładów Pollena-Uroda, bezpośrednio współpracujący także z po-

znańską fabryką Pollena-Lechia. Nic więc dziwnego, że znaleźć tutaj można chyba najbogatszy w Poznaniu wybór kosmetyków. Na doskonałą opinię o tym sklepie składa się jednak nie tylko zaopatrzenie. Przede wszystkim klienci chwalą sobie obsługę. Pod okiem długoletniego pracownika poznańskiego handlu, kierownika sklepu Stefana Sobczaka, klientów obsługują same

panie. Oto załoga: zastępczyni kierownika — Maria Głowacka, a ponadto: Ewa Ajke, Halina Baraniak, Barbara Kocińska, Maria Kołodziejczak, Halina Kornowicz, Teresa Pendowska, Zofia Ruśkiewicz, Elżbieta Urbaniak.

Jeszcze jesień



W jesiennej porze dziatwa ze szkół chętnie dba o łabędzie, pływające po stawie miejskiego parku.

CAF — fot. Roszko

Młodzi radni wildeckiej DRN szczególnie interesują się tym, jak młodzi spędza czas wolny od nauki i pracy. W tej dziedzinie ważną rolę wyznaczono tzw. szkołom środowiskowym — mają one być dla młodzieży mieszkającej w rejonie ich działania czymś w rodzaju domów kultury. Dlatego też młodzi członkowie DRN postanowili się przekonać, jak pełni tę funkcję sześć szkół środowiskowych na Wildzie.

Udali się przeto do tych placówek oświatowych, by stwierdzić w jakich warunkach one pracują, rozmawiali z przedstawicielami kierownictwa i z nauczycielami prowadzącymi zajęcia pozalekcyjne, a ponadto zasięgnęli opinii aktywów harcerskiego. Dociekania te wykazały, że słuszną koncepcją szkoły środowiskowej na ogół nie jest realizowana w sposób zbliżony do ideału, bowiem stosuje się zbyt mało atrakcyjnych form czynnej rozrywki.

Młodzi mandatariusze swoje obserwacje i opinie na temat szkół środowiskowych przekazali Komisji Oświaty i Wychowania DRN Poznań-Wilda. Tym samym niejako zainicjowali działanie, którego celem jest sprawnejsze funkcjonowanie instytucji mających zapewnić młodzieży właściwe warunki rozrywki i wypoczynku. Być może nie doszłoby do tego przedsięwzięcia, gdyby ci mandatariusze nie byli skupieni w Zespole Młodych Radnych (ZMR) przy Dzielnicowej Ra-

Zespoły młodych radnych na starcie

Mniej ogólników — więcej konkretów

dzie Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

— W skład wildeckiego ZMR — mówi jego przewodnicząca Felicia Halbsguth, komendantka Hufca ZHP na Wildzie — wchodzi wszyscy młodzi: radni zarówno członkowie ZMS, SZSP i ZHP, jak i niezorganizowani, a nadto ci, którzy w ostatniej kampanii wyborczej, będąc kandydatami na radnych, nie zostali nimi wybrani. Nasze dotychczasowe kilkumiesięczne doświadczenia wskazują, że zespół jest formą organizacyjną ułatwiającą inspirację młodych radnych i koncentrację ich wysiłków. Zmierzamy do tego, by byli one tak konkretne i istotne jak analiza pracy szkół środowiskowych. Teraz nasza działalność polega wszakże przede wszystkim na sondowaniu opinii młodzieży, omawianiu nurtujących ją spraw na posiedzeniach ZMR i ustalaniu tamże kto z nas — którą z tych spraw poruszy na forum komisji DRN lub sesji. Na zebraniach zespołu ocenia się również aktywność młodych radnych, przyjmując jako kryterium oceny, udział w posiedzeniach i sesjach. Dotychczas nigdy nie brakowało na nich ani jednego z młodych manda-

tariuszy — kończy moja rozmówczyni.

Frekwencja taka nie jest zjawiskiem powszechnym. Dowodem tego przykład zaczerpnięty z protokołu posiedzenia ZMR przy Powiatowej Radzie PSZMP w Ostrowie:

„Przewodniczący stwierdził, że młodzi radni niezbyt aktywnie uczestniczą w pracach komisji (których są członkami) oraz w sesjach gminnych. Ze względu na niską frekwencję młodych radnych na posiedzeniu (ZMR w Ostrowie — przyp. red.) nie ustalono programu następnych posiedzeń i dyżurów radnych. Zostanie to ustalone na posiedzeniu przydzielnym ZMR...”

Obecność to jednak nie to samo co aktywność. Niewielka jest przydatność radnego, który przybędzie na każde zebranie ale na żadnym nie zabierze głosu, nie sformułuje wniosku, nie wystąpi z interpelacją. Przewodnicząca wildeckiego ZMR zgadza się w tym stwierdzeniem:

— Trzeba będzie zmodyfikować ocenę aktywności młodych radnych. Zresztą, w naszym działaniu musimy zmienić niejedno, by było ono bardziej konkretne i efektywne. Zmiany takie zostały zapoczątkowane, co widać np. w sondowaniu opinii młodzieży. Sądziliśmy początkowo, że osiągniemy ten cel, organizując dyżury radnych w siedzibie ZMR. Spotkał nas jednak zawód. Mało kto przychodził do dyżurujących radnych. Wyciągnęli więc z tego słuszny wniosek: to my będziemy kontaktować się z młodzieżą. W rezultacie zwiększyliśmy liczbę spotkań środowiskowych, częściej bywamy na zebraniach organizacji młodzieżowych i w ten sposób uzyskujemy lepsze rozeznanie w potrzebach i dążeniach tych, których mamy reprezentować. Fakt, że po raz pierwszy czynimy to jako radni — a więc bez doświadczeń z działalności organów przedstawicielskich, w znacznym stopniu nadeptywał o niewspółmierności dorobku ZMR do ambicji jego członków...

W rozmowach z działaczami PSZMP i młodymi mandatariuszami często słyszy się argument — usprawiedliwienie: nie można od zespołów zbyt wiele wymagać, bo wystartowali dopiero w I kwartale bieżącego roku. Zgoda, ale należy wymagać, by nie dochodziło do takich sytuacji jak w Ostrowie. Ponadto sądzę, że upłyne już wystarczająco dużo czasu na wytyczenie sprecyzowanych celów działania. Nie ma ich jednak w programach pracy

niektórych zespołów. Dokumenty te zawierają natomiast wiele ogólników w rodzaju: „Reagować na przejawy marnotrawstwa i nieporządku” (można tak napisać w kodeksie obywatelskich, ale nie w programie działania kolektywu).

Bywa również i tak, że plany pracy mówią o konkretach, ale nieklarownie lub kontrowersyjnie. Oto jeden z zespołów wytyczył sobie taki cel: „Podnosić kulturę zachowania się młodzieży w miejscach publicznych (np. na lekcjach wychowawczych w szkołach)” — Przecież właśnie owe lekcje są środkiem podnoszenia kultury osobistej młodzieży i to w zakresie znacznie szerszym niż zachowanie w miejscach publicznych.

Nie można takich mankamentów tłumaczyć w myśl porzekadła: każdy początek jest trudny. Prawda, że członkowie ZMR od niedawna są radnymi, ale przecież wielu z nich ma dłuższy staż pracy w organizacji młodzieżowej. Działalność społeczna nie powinna zatem stanowić dla nich novum. Całkowitą nowością nie jest również ZMR jako forma reprezentacji młodego pokolenia. W poprzedniej kadencji odpowiedzi ZMR były przecież zespoły młodych radnych działające przy instancjach ZMS i ZSMW. Zamiast narzekać na brak doświadczeń, należałoby więc mówić o niedostatecznym upowszechnianiu dobrych wzorców działania i wyciągnięciu praktycznych wniosków z tego faktu. Jest to postulat zarówno pod adresem młodych radnych jak i ich opiekunów — instancji PSZMP i biur rad narodowych. Młodych mandatariuszy, którzy stanowią około 20 procent ogółu członków rad na rodowych, z pewnością stać na dorobek znacząco lepszy od dotychczasowego.

MICHAŁ ŁUCZAK

HUMOR I SATYRA



POWRÓT?

Jacek jest dzieckiem drobnym, niewyrośniętym. Ma — jak powiedział szkolny lekarz — skrzywienie kręgosłupa i płaskostopie... Nie wygląda na ucznia drugiej klasy. Każdy prawie, kto poświęci mu chwilę uwagi, określi chłopca jednym słowem — zabiedzony. Nauka też nie idzie mu ani łatwo, ani dobrze. Szczególnie kiepsko było w dwóch pierwszych szkołach. Teraz, chyba jest nieco lepiej.

Najbardziej kocham mamę — zwykły odpowiadać pytającym go o uczucia — dalej babcią, no, a potem to już sam nie wiem. Może nikogo? Mamusia, ów ideał tkwiący w sercu i w wyobraźniach dziecka zrzekła się niedawno praw rodzicielskich. Ma teraz zresztą inne obowiązki. Po przygodzie młodości, która zaowocowała Jackiem — zresztą zaraz oddano go do Domu Małego Dziecka — po jakimś czasie wyszła za mąż. Ludziska się z początku, że nowy wybraniec zechce usynowić chłopca. Nic z tego. Po co? — Wkrótce na świat przyszło drugie dziecko, a „znajdy” nikt za darmo żyć nie chce. Owe argumenty nowy mąż mamusi popierał gęsto kuksańcami, rozdzielając je sprawiedliwie między kobietę i dziecko, kiedy czasem przyprowadzała je Babcia lub Dziadek.

Babcia i Dziadek — najszlachetniejszy jak dotychczas rozdział tego osmioletniego życia. Sami mieszkali w małym domku z ogrodem, nie mieli własnych dzieci. I nie ma co wnikać, jak to oddziaływało na ich życie — dość, że nawiązali kontakt z Domem Małego Dziecka i stamtąd zaczęli brać maluchy na wychowanie, a raczej na odchowanie, bo na ogół zdarzało się tak, iż młode mamy, które z reguły oddają swoje dzieci pod opiekę tej instytucji, z czasem sobie jakoś życie układały i mogły dziecku zapewnić rodzinny dom.

W domku z ogrodem sporo bywało dzieci, czasem jedno, dwoje, albo nawet i troje. Złosiłi mówili, że „dziadkom” za leżało na pieniądzech, które dostawali od Państwa. Ale

utrzymujące się kontakty z byłymi wychowankami, szczerza zażyłość jaka łączyła tę „rodzinę” — mogą być najlepszym kontrargumentem.

Jacek był ostatnim w tym domu maluchem. Chodził do przedszkola i tam odkryto u niego uzdolnienia muzyczne. Dziadek zapisał chłopca na lekcje fortepianu i do szkoły muzycznej. Potem umarła Babcia. Co więc dalej? Czy Dziadek, emeryt nie najlepszego zdrowia, może nadal pełnić funkcję opiekuna?

Również Ciocia miała dość samotnego życia. W ciągu prawie 20 lat wdowieństwa, bo rykając się z rozlicznymi, głównie finansowymi kłopotami wychowała i „wyprowadziła na ludzi” dwoje dzieci.

Dziś mają swoje rodziny, swoje sprawy. A samotność rodzi niecierpliwość, swarliwość — starość. Ciocia chciała wreszcie coś z życia mieć. Dziadek był człowiekiem inteligentnym, przystojnym, budził szacunek — nic więc nie stało na przeszkodzie „jesiennemu małżeństwu”.

Jacek też z początku zrobił na Cioci dobre wrażenie.

Potem dopiero się okazało, że w szkole idzie chłopcu nie najlepiej. Dziadek też coraz mniej miał czasu na wspólne z chłopcem lekcje czytania — robił to zresztą niezbyt zgodnie z prawidłami pedagogiki. Odsunęto również na bok lekcje muzyki. Coraz częściej Jacek zamiast serdecznej troski spotykał zniecierpliwienie. Działo się wokół niego coś, czego nie rozumiał.

Ze szkoły przychodziły też skargi, że dwojga goni dwoje, że jest nieuważny, agresywny, że koleczy, ani nauczyciele go nie lubią. Ciocia takich kłopotów nigdy nie znała. Jej dzieci uczyły się zawsze dobrze, a lata które ukończyła mocno nadzarpały jej cierpliwość i

wyrozumiałość. Widać już było, że w domku z ogródkiem sielanki nie będzie.

W kilka miesięcy później Jacek z Dziadkiem i nie wielkim tłumoczkim osobistych rzeczy stanął u progu Domu Dziecka. Z tego miejsca wyszedł i tu po ośmiu niespełna latach znów szukał miejsca. Jedyna różnica, to chyba ta, iż tym razem był to dom dla dzieci nieco starszych.

Dlaczego? Dlaczego tak się stało — te pytania padały często z ust osób mniej lub więcej zainteresowanych. Z czyjej winy dziecko, któremu już dano posmakować życia rodzinnego zostało znowu „oddane” i to teraz kiedy rozumie już wiele, zbyt wiele.

Matkę losy chłopca — nie obchodzi — zrzekła się go przecież. Czasem tylko przychodzi do niego, przynosi Jackowi jakiś drobiazg, 10 lub 20 złotych i obiecuje, że kiedyś, gdy dostanie mieszkanie, weźmie go do siebie.

Dziadek niewiele mówi. Cho

ciaż musiał przyznać swojej nowej żonie, że jego metody wychowawcze nie były zbyt skuteczne, że na dziecku mszczą się zaniedbania — ma wady postawy i wątłe zdrowie — nie mógł przecież tak od razu wykreślić z życia owych ośmiu lat skupionych wokół dziecka.

Ostrze wymówek często kierowano w stronę Cioci. Wszakże od niej rozpoczęła się droga prowadząca do domu dziecka. Odpiera więc wytrwale zarzuty mówiąc: „Każdy jest mądry, każdy się lituje, ale nikt go wziąć nie chce. Ja też nie mam siły, swoje już zrobiłam. Zresztą teraz nie potrafię już go wychować. Ma przecież rodzoną matkę. Skoro ona się wyparła, i ja nie mam obowiązku”. Niby tak, ale...

Jacek mieszka więc w Domu Dziecka. Chodzi do szkoły, śpi w pokoju z dwoma kolegami, którzy też gdzieś tam mają nie swoich już rodziców, i czeka. Czekają, czy — jak sam mówi — znowu ktoś powie: „Możesz już iść, tu cię nie chcemy”.

ELŻBIETA JANIKOWSKA

Młdzież w zakładzie pracy

Najważniejszy pierwszy krok

Start w zależności od tego czy jest udany, czy nie — pomyślny — stwierdza prof. B. Suchodolski — budzi lub niszczy zaufanie do własnych sił, rozwija lub zabija radość życia i działania, kształtuje życiowe współdziałanie z towarzyszami pracy i zwierzenia nikami lub budzi uczucie żalu, niechęci, przekory”.

Przykład innego poglądu. „Czy jak ja zaczynałem, mogłem wybierać sobie stanowiska pracy, czy ktoś nie troszczył o moje dobre samopoczucie, o to czy spodoba mi się zakład, czy nie? Rozpieszcza się teraz młodych”.

Sprawę startu zawodowego młodzieży można rozpatrywać w powiązaniu z aktualnymi potrzebami, wymogami przyszłości; my jednak zazwyczaj odruchowo stosujemy najgorszą miarę — miarę własnych doświadczeń. Tymczasem doświadczenia te często są już nieprzydatne. To, co niedawno jeszcze było luksusem, dziś

staje się artykułem pierwszej potrzeby.

W 1972 roku z ogólnej liczby 2 mln 725 tys. przyjętych do pracy w gospodarce społecznej, jedną czwartą stanowili nowicjusze w życiu zawodowym. W roku bieżącym zakłady mają wchłonąć 435 tys. absolwentów szkół, w tym 250 tys. po zasadniczych szkołach zawodowych i 115 tys. po średnich szkołach zawodowych i policealnych.

To te właśnie kategorie młodzieży obejmuje się programami tzw. społeczno-zawodowej adaptacji. W przyszłej 5-lacie — według szacunków — gospodarka otrzyma olbrzymi zastrzyk świeżych kwalifikowanych sił w postaci ponad 2 mln absolwentów, w tym 1 mln 100 tys. po zasadniczych szkołach zawodowych i 580 tys. po technikumach. Nie trzeba więc uzasadniać, jak istotne jest prawidłowe wchodzenie tej młodzieży do pracy. Tym bardziej, że ścisły związek te-

go problemu z innym, również masowym, a niekorzystnym zjawiskiem — fluktuacją kadr — jest bezsporny. Według danych za 1972 r. prawie co czwarty pracownik gospodarki społecznej zmieniał pracę, a w budownictwie — co drugi. Wśród „przemysłowych turystów” jest najwięcej młodzieży. Dlatego troska o start zawodowy młodych winna stać się jedną ze skutecznych tam przeciwko nadmiernej wędrowce pracowników z zakładu do zakładu.

Konieczność ułatwienia tego startu wynika chociażby ze wzrostu opiekuńczych funkcji zakładu wobec pracowników oraz zadań szkoleniowych. Wraz z postępem technicznym przejście ze szkoły do zakładu produkcyjnego wymaga przekraczania wyższych niż ongiś progów. Toteż puszczanie młodzieży samopas w tym okresie oznaczałoby po prostu marnowanie sił i środków. Jak młodzież po szkołach za-

wodowych sprawdza się w przemyśle?

Rozmawiam na ten temat z mistrzem do spraw adaptacji w jednym z dużych zakładów. Jest to zakład pod tym względem wzorowy, posiadający sprawdzone na przestrzeni lat metody działania. Mój rozmówca sam jest człowiekiem młodym, świetnie też dogaduje się z młodzieżą. Jest popularny i lubiany wśród kilkusetosobnej załogi. Podaje mi przykłady niewłaściwych reakcji ze strony swych podopiecznych. Zdarzyło się np., że jeden z absolwentów ZSZ oskarżył zwierzchnika o niezabezpieczenie mu sprawnej technicznie obrabiarki. Dokładnie zbadano zarzuty. Absolutnie się nie potwierdziły. Okazało się, że chłopaka poniosła po prostu fałszywa ambicja: nie chciał poprawić źle wykonanych detali. Nie chciał nawet z nikim na ten temat rozmawiać i porzucił w końcu pracę. Przypadki takie — słyszę dalej — należą na szczęście do wyjątkowych.

Powszechne trudności młodych w zetknięciu z pierwszą pracą w przemyśle — mowa tu o robotnikach i technikach — są zgoła inne. Przychodzą

Partnerzy uczelni

Pierwszy Zjazd Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, który obradował dwa lata temu, określił organizację studencką jako je dynego reprezentanta ogółu młodzieży akademickiej, a tak że podjął ważne decyzje o zwiększeniu udziału studentów w nauczaniu, wychowaniu i pracach badawczo-rozwojowych, wraz z wprowadzeniem przedstawicieli młodzieży akademickiej do organów kierujących życiem szkoły wyższej.

Realizacji tych postanowień służyło powszechne tworzenie i uruchamianie grup działania na poszczególnych latach studiów.

W materiałach Wydziału Organizacyjnego ZG SZSP po święconych grupom działania, czytamy: „Nadając najwyższy priorytet zadaniu oparcia pracy wszystkich instancji SZSP-owskich na grupach działania, uznajemy jednocześnie za najwartościowsze w naszej działalności wszystko to, co skutecznie pozwala osiągnąć ich wysoką aktywność, doskonalić pracę tego najważniejszego ogniw organizacji”.

Grupa działania to zespół studentów — członków organizacji studenckiej — na danym roku studiów, którzy pomagają sobie w nauce, dokonują w oparciu o znajomość sytuacji materialnej studentów na swoim roku studiów sprawiedliwego podziału świadczeń i po mocy materialnej państwa, organizują wspólne imprezy kulturalne i sportowo-turystyczne. W związku z nowym regulaminem studiów, znoszącym istniejące do tej pory semestralne zdawanie egzaminów, a uwzględniającym głównie wewnętrzną mobilizację studentów, przed grupą działania stanęło bardzo odpowiedzialne zadanie: może ona składać wnioski do dziekana na o nieprzydatności jakiejś osoby na studiach.

Uczestniczyliśmy ostatnio w zebraniu jednej z grup działania Wydziału Filologicznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Należy do niej 50 osób, studentów III roku filologii angielskiej.

Zebranie otworzyła opiekunka roku, pracownik naukowy Instytutu Filologii Angielskiej, która zaproponowała na początek założenie pamiątkowej książki roku, w której rejestrowane byłyby najbardziej interesujące wydarzenia na roku studiów. Następnie poinformowała studentów o wizytacji domów akademickich przytęż władze uczelni oraz o zaleceniu zastępcy dyrektora Instytutu pod adresem prac

ników naukowych, aby respektowali jedną nieobecność studenta na zajęciach w ciągu roku akademickiego. W tym miejscu należy dodać, że nowy regulamin studiów nie precyzuje liczby zajęć możliwych do opuszczenia przez studenta, pozostawiając tę kwestię do decyzji władz uczelni. W momencie, kiedy opiekunka roku zakomunikowała ową decyzję, podniosły się głosy z sali: „a może by tak więcej nieobecności uwzględnić” przecie zdarzają się różne „sytuacje losowe”. Studenci mieli w tym przypadku niewątpliwą rację, opartą o realia życia akademickiego. Delegacja grupy działania udała się po spotkaniu do władz Instytutu, które zaakceptowały propozycję studentów.

Ustępujący zarząd grupy przedstawił to, co w dotychczasowej działalności grupa działania zdołała zrealizować.

W listopadzie 1973 roku zorganizowała dla studentów I roku tzw. Freshmen's Ball, czyli wspólne spotkanie-zabawę; pozwalającą na „życie się” i zapoznanie studentów I roku ze studentami wyższych lat tego kierunku.

Do bardzo udanych imprez należy zaliczyć spotkanie dyskusyjne „Współczesne oblicze Ameryki”, które przeprowadziła ta grupa działania w marcu, w sali Instytutu Filologii Angielskiej.

W lecie studenci z grupy działania pomagali w organizowaniu letniego Kursu Języka Angielskiego, brali udział w rajdach lingwistycznych. To tylko część działania grupy w poprzednim roku. Jacek Ellmann, przewodniczący grupy działania na III roku anglistyki uzupełnia: „Główne działania grupy, to prace szkoleniowe. Trudno w naszej działalności znaleźć to, co interesowałoby wszystkich studentów — członków grupy. Staramy się wyszukiwać tematy z dziedziny spraw międzynarodowych, aktualnych i atrakcyjnych. Poprzez spotkania szkolniowe grupy, chcemy kształtować światopogląd studentów”.

Wczoraj grupa działania III roku anglistyki spotkała się na specjalnym zebraniu, podczas którego omówiono i przeanalizowano wyniki ostatniej sesji letniej.

Dodajmy, że grupa działania, w której spotkaniu uczestniczyliśmy zaliczana jest pod względem osiągniętych wyników w nauce do lepszych grup na Wydziale Filologicznym.

TADEUSZ GOLENIA

wyobrażają sobie często, że dostaną idealne maszyny, z których automatycznie wyskakujące będą doskonałe wykonania detale. Są niecierpliwi, brak im precyzji.

Nie chcą więc, czy nie umieją?

Jasne, że nie umieją. Skąd miałoby od razu umieć? Zapomniała się przy tym często o zrozumiałym braku zaufania do własnych możliwości, o braku wytrwałości, a nieraz także równowagi psychicznej, przychodzącej zwykle dopiero z wiekiem. Zapomina się wreszcie, że niejednokrotnie trudności zawodowego startu pogłębiają kłopoty życiowe — osobiste, finansowe, mieszkaniowe itp. Wystarczy poczytać różnego rodzaju wypowiedzi młodych dziewcząt i chłopców, by uprzytomnić sobie, jak silne są lęki i niepokój młodzieży przed przystąpieniem do pierwszej pracy.

Mimo wielkiej wagi, jaką władze partyjne, związkowe, ZMS-owskie przywiązują do właściwej adaptacji społeczno-zawodowej młodzieży, praktyka pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Ale i arsenał sprawdzonych dobrych doświadczeń też jest niemały.

Jakie wzorce zalecać w tym miejscu specjalści: peda-

godzy, socjologowie, wreszcie praktycy? Zgodni są w dwóch podstawowych sprawach: po pierwsze — że na samopoczucie pracownika, szczególnie w pierwszym okresie, rzutują nawet sprawy najdrobniejsze. Po drugie — że w większych zakładach, przyjmujących rokrocznie większe grupy absolwentów, celowe jest powoływanie etatowych opiekunów młodzieży, najczęściej zwanych mistrzami do spraw adaptacji. Oczywiście tam, gdzie nie ma takiej potrzeby czy możliwości, większe obowiązkowo spadają na kierowników, organizację związkową, a szczególnie na organizację młodzieżową.

Zadania związane z ułatwianiem młodzieży pierwszych kroków w zawodzie są bowiem rozległe. Dodajmy, że znakomita ich część odnosi się do pewnego stopnia do wszystkich pracowników. Znam zakład, w którym przyjmowaną corocznie 150-osobową grupą młodych po ZSZ i technikach opiekuje się 2 mistrzów, a prócz tego każdy absolwent ma dodatkowego opiekuna spośród pracowników. Taki podwójny system opieki nie jest przesadą. Rzecz bowiem w tym, aby młodzi mieli do kogo zwrócić się ze swymi

Czy pamiętacie te kilkanaście dni z czerwca na lipiec? Te co jakiś czas wymierające ulice, te miliony bijących serc, te zszarpane nerwy, te zjedzone środki uspokajające, te spontaniczne wybuchy radości w milionach domów. A te listy i telegramy pamiętacie i ten przeciągający się w wieczność czas oczekiwania na ostatnią bramkę z Brazylii? Były to piękne dni. W tamtych dniach nasi białoczerwoni kopali piłkę, a nam dla nich kopali serce. I podjeżdżały pod garb, kiedy Müller wjeżdżał na nasze pole karne. Nas było około trzydziestu milionów, chłopców zaś jedenastu.

Wreszcie srebrny medal i trzecie miejsce wśród potęg. Sukces i ogromna narodowa satysfakcja.

Potem w kraju niekończący się festiwal wdzięczności. Bramy triumfalne, po witania, przyjęcia, nagrody, order, hołdy, kwiaty, także lzy szczęścia. No i oczywiście gratulacje, życzenia. No i oczywiście zobowiązania, przyrzeczenia. Tak to piłka nożna sprawiła z dnia na dzień, że kilkunastu chłopców via Monachium wróciło w aureoli bohaterów.

Sport — co wielokrotnie się podkreśla — jest obecnie widowiskiem globalnym, a zwycięzca w sporcie jest bohaterem mas. I natychmiast taki bohater przestaje być osobą prywatną, a zaczyna być osobą publiczną. Z tego faktu płyną liczne konsekwencje. Między innymi i taka, że twarzą z TV i pierwszych stron gazet tak szybko się nie zapomina.

Powiem otwarcie: na sporcie się nie znam. To znaczy znam się o tyle, o ile zna się zdecydowana większość narodu. A ta zdecydowana większość na

Nie zawsze na linii

Wdzięczność za gola

rodu zna się z tej prostej przyczyny, że po prostu po skończyła szkoły, uniwersytety, politechniki, gdzie oprócz różnych mądrych rzeczy uczy także myśleć. Społeczeństwo wykształcone w stopniu takim jak nas, które nie tylko piłkę nożną widziało na własne oczy, ma to do siebie, że patrzy i myśli. A skoro myśli, więc rozumuje, a skoro rozumuje, więc wnioskuje, a skoro wnioskuje, więc ocenia. Piłka nożna nie jest aż tak skomplikowaną maszyną, co utrzymują na si ukończani sprawozdawcy TV, żeby jej zrozumienie wymagało studiów lub habilitacji. Do tego Monachium przybliżyło całemu społeczeństwu nie tylko arkana piłki nożnej, ale i sportu wyczynowego w ogóle. Od tej pory zmieniły się pojęcia o sporcie wyczynowym, o wyczynowcu, o jego tytanicznej pracy, o nieustającym pasmie wyrzeczeń, o rezygnacji z prawa młodego człowieka do zwyczajności. Dziś do uprawiania wyczynu trzeba mieć nie tylko zdrowie, nie tylko talent, ale przede wszystkim charakter. Wyczynowiec musi żyć w reżimie, jakiego chyba nie stosują nawet zakony, musi dla kondycji pokonać dziennie kilka kilometrów bez względu na pogodę, musi doskonalić mistrzostwo ręki lub nogi, musi gościć obowiązek nauki. Wysoki wyczyn jest katorżniczą pracą obliczaną w sekundach, centymetrach i kilogramach.

Srebro ozłoczone naszą wdzięcznością było zatem zasłużoną nagrodą dla białoczerwonych.

Lista pragnień 20-latków

Pierwsza lokata dla miłości

Przed wystawą z konfekcją przystaje On i Ona. Ona pyta: — Weźmiesz ten z lewej? On: — Eee, taki jakiś smutny. Chodź do środka, może są inne...

Przechodząc po pięćdziesiątce denerwuje się, gdy słyszy

dialog dwudziestolatków: — Nic w głowie, tylko ciuchy i ciuchy...

ROK 1964: JAKIEGO IM SZCZĘŚCIA TRZEBA?

Czy rzeczywiście świeżo dorosła młodzież myśli tylko, a choćby głównie — o modnym ubraniu?

Takie pytanie nie pada w ankietach — ich autorzy ujmują sprawę szerzej. Pragnienie ciuchów to część większego dążenia: do zamożności, do wysokiej stopy życiowej. Jakie miejsce zajmuje ono w aspiracjach wschodzącego pokolenia dorosłych? Czyż różni się to miejsce od dawniejszego, z początku lat sześćdziesiątych, kiedy po naszym kraju rozlała się pierwsza fala kwestionariuszy socjologicznych?

Wówczas to na pytanie „Sztandar Młodych”: „Jak chciał żyć, czego im do szczęścia potrzebna i jak owo szczęście i zadowolenie pragną osiągnąć?” młodzi jednomyślnie deklarowali na pierwszym miejscu chęć stworzenia rodziny. Dziewczęta i chłopcy pragnęli połączyć życie z kimś kulturalnym, inteligentnym, wyrozumiałym. Miejsce meż-życiela i żony-gospodyni domowej zajęli partnerzy równorzędni, zdolni stworzyć trwałą więź intelektualno-uczuciową. Tradycyjne interesy ekonomiczne: wysokie zarobki, po sag, oparcie o dobre sytuowane rodziców, zastąpił nowy model. W związku małżeńskie mieli wstępować ludzie dorośli, zawodowo wykształceni i usamodzielnieni, którzy kolejno zdobędą dobra, składające się

Po okresie powitań przysłała rzeczywistość. Najpierw szok: porażka z NRD, słaby występ z Finlandią w Helsinkach i w Poznaniu. Wreszcie remis z Czechosłowacją. Polskie drużyny ligowe — z wyjątkiem Ruchu — zaczęły odpadać z europejskich pucharów. Za czym inne wiadomości też nie były optymistyczne. Zginął Zmuda z horyzontu, Gadocha chciał pogrążyć wśród zawodowców, Gorgoń źle się zachował. Musiał uległ katastrofie samochodowej będąc w stanie nietrzeźwym. Sędziowie na szym bohaterom zaczęli masowo przydzielać żółte kartki, za łacinę również. Nawet Deyna i Tomaszewski mają grzechy na sumieniu.

Coś zaczęło się psuć.

Reputacja srebrnego medalu straciła nagle wymowę, a jakby dla podkreślenia tego faktu władze piłkarskie ogłosiły zbiorową listę kar dyscyplinarnych. Tylko trener Górski demonstruje publiczności swoje skłonności do sportu. Jednych zastępuje drugimi, rozszerza kadre, stawia na nowych, pokazuje, że nie ma niezastąpionych. Demonstruje, że ma zaufanie tylko dla pracujących.

I tak pojawił się problem. Wielki problem bohatera stadionu, wyczynowca. Bo jeszcze raz się okazało, że wyczynowiec na pewnym etapie jest już nie tyle niewolnikiem swoich ambicji i pasji, ale jest niewolnikiem przepisów i władz sportowych. Od momentu pierwszego swojego wyczynu zabiera go w swoje władanie wielka organizacja sportu, która czuwa, wy maga, żąda, manipuluje, wy

pełnia życie treścią. Nie jest problemem takiej lub innej organizacji sportu wyczynowego i miejsca w nim wyczynowca, lecz problem naturalnej pogoni za sukcesem. Żeby po ten sukces sięgać, trzeba płacić cenę, a tą ceną jest wytrenowanie ciała i charakteru, przy czym z charakterem jest sprawa trudniejsza. Charakter nie wytrzymuje takiego treningu, za czym jest proces zwany najogólniej spoczywaniem na laurach. I tak zaczynają się kryzysy po sukcesach.

Białoczerwoni jak pamiętamy, od pierwszego meczu z Walią wczesną wiosną ubiegłego roku np. nie mieli urlopu. Ciągłe na zmianę musieli dostarczać punktów swoim klubom i reprezentacji, ciągle trening i trening, ciągle w podróży, w pociągach, w samolotach, ciągle na obozach, ciągle goście w domu. A panie Gadochowa, Lato, Kasperczakowa, Zmudowa, Deynowa, Gorgoniowa i inne, ciesząc się sławą swych mężów, marzą na pewno o prowadzeniu normalnego życia, jakie prowadzi dwudziestolatki. I marzą zapewne o humanizacji wyczynu z powodów zwyczajnie ludzkich. I mogą sobie marzyć długo jeszcze, jeżeli wdzięczność milionów zależy od gola. Ale jak już zaznaczyłem, na sporcie się nie znam, zwłaszcza dlatego, że sport jest wysoko wyspecjalizowanym zawodem. Patrząc tylko, rozumiem, wnioskuje i stawiam na wyrzucenie Włochów oraz Holendrów za burtę mistrzostw Europy przez białoczerwonych.

TOMASZ JERKO

kontynuować wypróbowany model szczęścia. Nie przez indyferentyzm wobec wielkich problemów życia — ideologii, polityki czy gospodarki, ale dlatego, że takie szczęście jest dostępne dla wszystkich, którzy spełnili warunek intelektualno-uczuciowego doboru w małżeństwie, czyli dostępne niemal powszechnie.

LEKSYKON ZACZYNA SIĘ OD „M”

Czy szczęście małżeńskie kolduje z ambicjami politycznymi i społecznymi, czy choćby z dążeniem do osobistej zamożności (te ciuchy!), osiągniętej przez wysoko wydajną pracę? Wcale nie. W harmonijnym życiu rodzinnym, w atmosferze miłości, troskliwości i bezpieczeństwa, jaką tworzy dobre porozumienie ze współmałżonkiem i dziećmi — rozwija się osobowość, dając swobodę, nie dławione kompleksami ujście talentom i pragnieniom. Może nie wiedzą jeszcze o tym dwudziestolatki, ale wie psychologia. Nie trzeba się zatem martwić, jeśli dzisiejszy dwudziestolatek — cytując „Politykę” — „...unika myślenia w kategoriach publicznych, szuka schronienia w małych, przyjaźnielskich grupach, demonstruje aspiracje przeciętne, marzy o uczuciu, o wyrozumiałości, łagodności, ciszy, spokoju...”. On podświadomie szuka najlepszego miejsca, skąd będzie świadkiem startu do służby społecznej w autentycznym sensie tego słowa. Takim miejscem jest szczęśliwa rodzina — oparcie w złym i w dobrym, w aspiracjach skromnych i wielkich.

Dobrze więc dla nas wszystkich, że jak przed dziesięciu laty, i dziś „... w leksykonie naszej młodzieży na pierwszym miejscu umieszczona jest miłość”.

IRENA GDOWSKA

STRONA

GŁOS — 30 XI 1974



Piękno starej architektury

NRD: piękny barokowy pa-
łac w Moritzburgu koło
Drezna.
CAF — Fot. — Sokolowski

Nasz wiek dwudziesty

Na krawędzi?

Ostatnio mój syn popadł w konflikt z nauczycielką języka polskiego, która usiłowała mu zasugerować, że prof. Sonnenbruch, bohater „Niemców” Kruczkowskiego, był w pewnym sensie antyfaszystą.

— Czy kontynuowanie badań naukowych, które mogły w każdej chwili być wykorzystane przeciw ludzkości, nie jest zbrodnią przeciwko tej właśnie ludzkości? Czy naukowcy wolno, w imię „czystej nauki”, lekceważyć płynące stąd niebezpieczeństwa? — argumentował. Nie podjęłam polemiki. Nie mogę podważać autorytetu jego „pani od polskiego”. Skoro jednak sumienia samych naukowców zaczynają być niespokojne...

Do wiadomości publicznej do tary w ostatnim czasie trzy niezależne od siebie ostrzeżenia o zagrożeniu ludzkości w związku z rozszerzaniem się badań nad materiałem genetycznym. W Stanach Zjednoczonych zgłoszono nawet postulat utworzenia specjalnego komitetu, który zapewniłby ludzkości ochronę przed następstwami tego rodzaju badań.

W minionym roku odbyła się jedna ze słynnych konferencji naukowych imienia Gordona, gromadzących najznakomitsze nazwiska z danej dziedziny. Poświęcono badaniom kwasów nukleinowych, a w szczególności tworzeniu nowych ich kombinacji w warunkach laboratoryjnych.

Dwa kwasy, jak dziś powszechnie wiadomo, definiują i powołują cechy dziedziczne z pokolenia na pokolenie. Kwas dezoksyrybonukleinowy (DNA) zbudowany jest z dwóch skręconych wokół siebie nici, utworzonych z wielkiej liczby, choć tylko czterech rodzajów, elementów. Kombinacja tych elementów stanowi kod, według którego komórka buduje swoje ciało, a komórka płciowa — cały organizm. O odczytanie tego zapisu pomyślał się dr Marshall V. Nirenberg. Niektórzy uczeni uważają to odkrycie za największy sukces naszego wieku, rysując możliwość świadomej ingerencji w biosyntezę białka, a więc tak-

że kierowanie procesem dziedziczenia.

Kod genetyczny może podlegać zmianom. Jakies dwa, trzy lata wstecz grupa lekarzy z Berna, Kolonii i Antwerpii wszczęła dwójgu dzieciom wirusy Shope'a, aby zwalczyć u nich objawy rzadkiej choroby dziedzicznej — arginaemii, charakteryzującej się opóźnieniem umysłowym i konwulsjami. Wirusy wnikały do komórek, w której pozbywają się pod wpływem specjalnych enzymów swego skromnego odzienia białkowego, pozostając na gim układem genetycznym (kwasem nukleinowym), wchodzącym błyskawicznie w związek z układem dziedzicznym komórki zaatakowanej. Wirusy Shope'a nie wywołują u ludzi żadnego chorobotwórczego działania, dysponują natomiast takim aparatem genetycznym, który — włączony do żywej komórki — potrafi naprawić błąd, jakim właśnie jest choroba dziedziczna, arginaemia. Dzieci nie zdołano uratować, ale wynik ingerencji był ewidentny: obniżył się wyraźnie w ich krwi poziom aminokwasu argininy, który znamionował chorobę.

Coraz częściej zaczyna się po dejrzać, że wszystkie tzw. choroby degeneracyjne (choroby układu krążenia, nowotwory itp.) mają pewien związek z zakłóceniami funkcji struktur genetycznych (DNA). Medycyna wiąże coraz większe nadzieje z możliwością ingerencji w samą istotę dziedziczenia. Uczeń uczy się więc identyfikować, a następnie wymieniać błędne geny. Te odpowiedzialne za szereg chorób i te wywołujące nieprawidłowe skłonności fizyczne i psychiczne.

Współcześni biochemicy posiadli znakomity instrument, z pomocą którego przy odpowiedniej inwencji i rutynie laboratoryjnej można łączyć w sposób dowolny różne kwasy DNA, a więc materiał genetyczny pochodzący z różnych źródeł np. z ssaków i bakterii, czy wirusów, a następnie wprowadzać go do komórek osobników, które danych informacji genetycznych są pozbawione.

Przy niekontrolowanych badaniach można tworzyć takie kombinacje, których zupełnie nie daje się przewidzieć, a więc kombinacje zagrażające już nie tylko życiu jednostki, ale wręcz całej populacji ludzkiej. Na przykład prowadzące do nowotworowej transformacji komórek.

Budzi to uzasadniony niepokój w środowisku naukowym. Na wspomnianej konferencji naukowej imienia Gordona wiele uwagi poświęcono właśnie niebezpiecznym aspektom takich doświadczeń. Dwaj uczeni: dr Maxime Singer i dr Dieter Soll wystosowali list do preza Akademii Nauk Stanów Zjednoczonych, w którym wyrażają zaniepokojenie z powodu rozszerzania się badań nad modyfikowaniem materiału genetycznego. Zaś ostatnio grupa uczonych, wśród nich laureat nagrody Nobla, James Watson, twórca modelu cząsteczki kwasu dezoksyrybonukleinowego, wystosowała apel do naukowców całego świata o czasowe zaprzestanie tych badań.

Pisząc o tym ostatnim Magdalena Fikus („Polityka” z 12 października br.) przypomina zbagatelizowane ostrzeżenia fizyków przed kontynuacją badań, prowadzących do utworzenia bomby atomowej. Rezultatem były Hiroshima i Nagasaki...

„Stoimy wobec dylematu: — pisał wielokrotnie cytowany biolog amerykański, Theodosius Dobzhansky — jeśli zapewnimy słabym i nieudolnym życie i możliwość rozmnażania się, mamy przed sobą perspektywę zmierzchu genetycznego, jeśli pozwolimy im umrzeć lub cierpieć, mimo że stać nas na ratunek i pomoc, będzie to zmierzch naszej moralności. Wyjście z tych trudności nie jest łatwe. Nie ma jednego i prostego rozwiązania problemu kontroli i kierownia ludzką ewolucją”.

A jeżeli inżynieria genetyczna, czyli ingerencja w nasz materiał genetyczny, pozostaje ostatnią deską ratunku?

ANNA KAMIŃSKA

Przymus i poniewierka

Trzydziestoletni okres dziejący nas od ostatniej wojny obfituje w liczne prace historyków mierzące do odsłonięcia prawdziwego oblicza hitlerowskiego aparatu administracyjnego, który w bezwzględny sposób narzucał Europie „nowy ład” mający zapewnić Niemcom tysiącletnią hegemonię. Wydawnictwo Poznańskie, które ma już w swym dorobku szereg pozycji dotyczących czasów wojny i okupacji, (w tym także tom wspomnień wysiedlonych pt. „Wysiedlenie i poniewierka”, wydany świeżo przed kilkoma miesiącami), oddało do rąk czytelników nową, cenną pozycję Czesława Łuczaka o losie polskich robotników przymusowych w III Rzeszy).

Dotychczasowe publikacje do tyczące zagadnienia robót przymusowych w Niemczech, aczkolwiek korzystające z coraz to nowych źródeł udostępnianych historiom, ograniczały się jedynie do zagadnień szczegółowych i prawnych. Praca Czesława Łuczaka zajmująca się problemem położenia i wal ki polskich robotników w Rzeszy w latach 1939—1945 ma na celu przedstawienie całokształtu tego zagadnienia w oparciu o wszystkie dostępne do chwili obecnej źródła. Bogato udokumentowana geneza założeń hitlerowskiej polityki zatrudnienia i ich realizacja, charakterystyka się bezwzględnością w przeprowadzaniu rekrutacji siły roboczej przy stałym modyfikowaniu metod, od agitacji za dobrowolnym wyjazdem do Rzeszy aż do terroru włączając, pozwalają poznać atmosferę dni pełnych grozy.

Na ziemi niemieckiej znalazło się w ciągu wojny około 3 milionów mieszkańców Polski. Uznani za „podludzi”, a przez samego Hitlera za Azjatów, „którymi należy rządzić za pomocą bata” stanowili — jak stwierdza autor — obok obywateli ZSRR bezwłasnowolny obiekt krańcowego wyzysku. Osobne rozdziały poświęcił autor omówieniu takich zagadnień jak ograniczanie swobód

8 STRONA
GŁOS — 30 XI 1974

osobistych, stosowanie wobec robotników terroru policyjnego, eksterminacji i germanizacji oraz sprawie stosunków międzyludzkich.

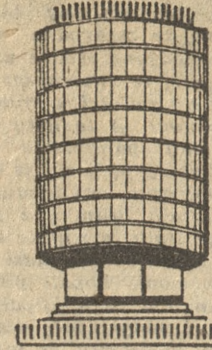
Książka Czesława Łuczaka daje wszechstronny obraz krzywd i poniżeń będących udziałem polskich robotników przymusowych w Niemczech. Jest oskarżeniem tych, których głównym celem było biologiczne wyniszczenie narodu, „zagrażającego” istnieniu Niemców w Europie, a jednocześnie daje udokumentowaną faktami odpowiedź tym wszystkim spośród historyków niemieckich, którzy uważają stosowane ongiś metody działania za zwykłą konieczność okresu wojny.

Znaczna część pracy została poświęcona samoobronie oraz walce polskich robotników przymusowych z reżimem hitlerowskim.

JOZEF KASPROWICZ

* Czesław Łuczak: Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej. Poznań 1974, Wyd. Poznańskie, str. 268, zł 45.

P D T



„OKRAGLAK”

INFORMUJE, ŻE URUCHOMIONO PUNKT
USŁUGOWY W ZAKRESIE NAPRAW:

- INSTALACJI WODOCIĄGOWEJ,
- INSTALACJI KANALIZACYJNEJ,
- MONTAŻU TERM i PIECÓW GAZOWYCH KĄPIELOWYCH wieloczerpalnych (junkers),
- MONTAŻU i DEMONTAŻU KUCHENEK GAZOWYCH.

Zgłoszenia napraw od godziny 9—19.
telefoniczne — nr 581-01.

7819-K1

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu zatrudni natychmiast:

- kandydatów na przeszkolenie w zawodzie motorniczego — mężczyźni i kobiety w wieku od 20 do 40 lat na pełen etat lub w niepełnym wymiarze czasu pracy. Czas i godziny pracy uzależnione są od możliwości kandydata, np. od godziny 5 do 9 lub od 13 do 18,
- kierowców autobusowych,
- robotników torowych,
- zmywaczy tramwajów i autobusów — kobiety,
- pracowników do wymiany pojemników „Krab” — kobiety (godziny pracy od 17 do 1).

Dla zamiejscowych kierowców autobusowych, motorniczych i robotników torowych zapewniamy zakwaterowanie na terenie m. Poznania na koszt przedsiębiorstwa.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych ul. Głogowska 131, telefon 612-41. 7684-K1

NIE OMIJAJ SZCZĘŚCIA!

Kup los Krajowej Loterii Pieniężnej w kolekturze Polskiego Monopoli Loteryjnego

OSTRÓW Wlkp. ul. KOŚCIELNA 16
Co miesiąc do wygrania 13.000.000 zł.
2843-K2

Praca Nauka

Geometrii wykresowej kon-
sultuje wykładowca, tel.
657-29. 46251g

Kto udzieli konsultacji z
matematyki, chemii, równie-
ż rolniej (będę dojeżdżał)
Bronisława Gryziel, Siedle-
min 30, 63-211 Golina
K. Jarocina. 1168p

Uczę matematyki (godzi-
na — 25 zł) Strzelecka 30
m. 10. 45906g

Tańców towarzyskich —
wyucza Adela Szczurkówna
na Poznań, al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 44838g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel.
78-07-44 po 18. 48149g

Kupię bony PeKaO. Gnie-
zno, Paczkowskiego 1 m.
24. 1172p

Wózki dziecięce, różne mo-
dele, wielki wybór poleca
Brzozowska, Poznań, Czer-
wonej Armii 10. 1062p

Sprzedam nowe futro piż-
mowce, brzuski. Telefon
98-08-04. 46914g

Sprzedam tanio tapczan
dwuosobowy. Adres: Poz-
nań, ul. Urbanowska 34
m. 5, od godz. 16. 46612g

Kożuch męski, marynarkę
zamszową, suknie ślub-
ną z krempiny angielskiej,
czapkę futrzaną damską
sprzedam. Tel. 67-53-64.
47831g

Samochody

Sprzedam samochód m-kl
Warszawa Pick-up, rok
produkcji 1970, ciagnik
G 4011 Ursus, stan ideal-
ny. Richter, Krotoszyn,
Kobylińska 2. 1170p

Wyważanie kół, zakłada-
nie osłon przeciwbłotnych
do samochodów. Poznań,
Dąbrowskiego 164. 44497g

Lokale

Panów na pokoje przy-
jmę. Włogary 26a. 43164g

Mieszkanie 2 pokoje, kuch-
nia, 50 m², centrum, III
piętro, front, zamienię na
pokój z kuchnią, może być
przedmieszcze. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
47874g.

Różne

Odstąpię garaż blaszany
okolica ul. Siemiradzkie-
go. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 48175g.

Wypożyczalnia najmod-
niejszej garderoby ślub-
nej welonów, nakryć do
chrztu. Mickiewicza 50.
42988g

Naprawa łódówek. Tele-
fon 33-16-07. 45312g

Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych i Różnych „UNI WERSUM”

w Poznaniu, ulica Działowa nr 4

Z A W I A D A M I A, że

Zakład Usług Kamieniarstwa
Nagrobków

przy ulicy Gnieźnieńskiej 36

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

NA WYKONANIE NAGROBKÓW.

Celem uniknięcia spiętrzenia prac w okre-
sie wiosenno-letnim — uprzejmie prosimy
o jak najwcześniejsze składanie zamówień,
które przyjmujemy:

1. Zakład Usług Kamieniarstwa Na-
grobków przy ul. Gnieźnieńskiej 36,
dojazd autobusem linii nr 73, plac
Wolności — Miłostowo cmentarz, co-
dziennie w godzinach od 9—14, w po-
niedziałki, środy i piątki od godz.
9—17 — oraz
2. Biuro Spółdzielni przy ul. Roosevelt-
ta 1 (I piętro) — codziennie w godzi-
nach od 9—13.

7520-K1

Nieruchomości

Kupię piętro w willi 2—3 po-
koje, również poza Pozna-
niem. Do rozliczenia
dwupokojowe samodzielne
mieszkanie na Łazar-
zu. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 48197g.

Kupię własnościowe M-2,
M-3 albo niedrogi domek
w Koninie. Oferty Konin,
22 Lipca 4 m. 64. 1171p

Sprzedam dom w Sierako-
wie przy ul. Nowotki 66.
1151p

Sprzedam 3 ha ziemi
paszennie-buraczanej koło
Wronek. Tadeusz Kowal-
ek, Środa, ul. Nowotki
16. 1162p

Wykonuje balustrady, bra-
my, furtki, parkany, ga-
raże blaszane — przeno-
sne i inne konstrukcje me-
talowe. Plewiska Osiedle,
Poznańska 34, tel. 67-28-87.
47442g

Matrymonialne

Samotni! Dyskretnie i kul-
turalnie nawiązanie znajo-
mości zapewni Biuro Ma-
trymonialne „Jutrzenka”,
81-963 Gdynia 1, ul. Miga-
ły 35, skrytka pocztowa
105. Informacja 10 zł. w
znaczkach pocztowych.

Biuro Matrymonialne —
„Małżeństwo” 61-707 Poz-
nań, Libelta 29, poleca
swoje usługi w kojarze-
niu małżeństw. Czynne
godz. 16—19. 45981g

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY

FRYZJERSKO-KOSMETYCZNEJ W POZNANIU

zaprasza uprzejmie mieszkańców miasta Poznania i województwa
do korzystania z usług naszego wzorcowego — zmodernizowanego

ZAKŁADU FRYZJERSKO-KOSMETYCZNEGO

w Poznaniu, Czerwonej Armii 52/56 (Dom Usług)

otwartego w godz. od 7 do 21.

POLECAMY NASZE

U
S
Ł
U
G
I

- kosmetyki leczniczej i upiększającej
- masaży regeneracyj-
nych
- porad lekarskich
- zabiegów bio-sauny
- fryzjerstwa damskiego i męskiego
- leczenia włosów
- manicure i pedicure



GWARANTUJEMY SOLIDNĄ I FACHOWĄ OBSŁUGĘ KTÓRĄ
WYKONUJĄ WYSOKO KWALIFIKOWANI PRACOWNICY.

ZAPRASZAMY

ZAPRASZAMY

7793-K1



PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO „PEWEX”

ODDZIAŁ W POZNANIU

NOWOCZESNE, W PEŁNI ZAUTOMATYZOWANE
KOTŁY CENTRALNEGO OGRZEWANIA
produkcji RFN.

- Pałwo — gaz miejski, gaz ziemny oraz olej napędowy.
- Duża wydajność w/w kotłów — 11 do 15 tys. Kcal/h — zabezpiecza wystarczające ogrzewanie powierzchni mieszkalnej od 90 do 150 m².
- Nabywcom kotłów przysługuje bezpłatny serwis gwarancyjny.
- Sprzedaż za waluty wymienialne oraz bony towarowe Banku Pekao SA.

Informacji udzielają oraz zamówienia przyjmują placówki handlowe „PEWEX-u” w następujących miastach:

— Poznań	— ul. Świerczewskiego 12
— Kalisz	— ul. 3 Maja 21
— Koło	— ul. Nowowarszawska 3
— Leszno	— ul. 20-lecia PRL
— Gniezno	— ul. Zwycięstwa 1
— Ostrów Wlkp.	— ul. Warszawska 8
— Pila	— ul. Królowej Jadwigi 6
	— ul. Buczka 34.

HYDRO THERM

7549-K1

Praca • Nauka

Opiekunkę do 2-letniego dziecka przyjmę. Goplańska 5a. 48210g

Potrząbnay uczeń lub uczennica w zawodzie kaletniczym. J. Przybylski, Dzierżyńskiego 129. 47401g

• Sprzedaż

Sprzedam nowy kożuch damski. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47265g

Sprzedam telewizor Koral 17 cali w dobrym stanie. Zgłoszenia, tel. 702-37. 47615g

• Samochody

Sprzedam Fiat 125 — 1500 rok 1973. Tel. 546-91 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46725g

Sprzedam Zastawę 750 w dobrym stanie, tel. 702-15, w godz. 16-19. 48203g

Zuka okazynie sprzedam tel. 679-805. 47995g

• Lokale

Młode małżeństwo z dzieckiem pilnie przyjmie dozorstwo warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46720g



Ponad 500.000 zł, samochód oraz premie na banderole w jutrzejszym losowaniu „KOZIOŁKÓW” 7695-K1

Zakłady Remontowo - Montażowe
Wej. Przeds. Przem. Zboż.-Młyn. „PZZ”

Poznań, plac Wolności nr 2

WYNAJMĄ PILNIE GARAZ

na jeden lub dwa samochody marki Nysa na terenie dzielnicy Stare Miasto.

Informacje w Dziale Zaopatrzenia i Transportu — telefon 537-91, 557-80.

Zgłoszenia na piśmie kierować pod adresem jak wyżej.

7548-K1

Kwaterunkowe dwupokojowe, kuchnia, łazienka (38) c. o., nowe budownictwo zamienię na dwutrzypokojowe równorzędnego lub spóldzielcze. Warunki do uzgodnienia. Tel. 407-69. 47486g

Kupię mieszkanie M-4 lub 5 w zamian odstąpię 4 pokójki. Adres wskazuje „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46719g

Wynajmę pokój małżeńskiemu bezdzietnemu, członkom spóldzielni. Adres wskazuje „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46798g

Bezdzietni zamieniają pokój z używalnością kuchni z przynależnościami na samodzielną lub może być do remontu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46885g

Pokój umeblowany wynajmę dla młodego bezdzietnego Zeglarska 38. 46818g

Kupię działkę budowlaną uzbrojoną pod domek wolnostojący Grunwald lub Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47422g

Okazynie sprzedam działkę z rozpoczętą budową wraz z materiałem pięknego architektonicznie i sytuacyjnie bliźniaka willego teren uzbrojony przy komunikacji miejskiej Poznań, ul. Leszczyńska. Władomosc: Poznań, Kunickiego 21 (Świerczewo). 46325gpr

Naprawa lodówek, tel. 740-87. 43383g

Pracownicy poszukiwani

Fabryki Akcesoriów Meblowych — Chelmski Zakład w Wolsztynie, ul. Fabryczna 15, tel. 303 zatrudnia zaraz:

- techników mechaników ze specjalnością obróbka skrawaniem
- technologów budowy maszyn
- inżynierów mechaników
- techników mechaników
- inżynierów chemików.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela dział spraw pracowniczych Wolsztyn, ul. Fabryczna 15, tel. 303 w godz. od 7—15. 2883-K2

K o m u n i k a t

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu — zwraca uwagę właścicielom, administratorom, dozorcóm, mieszkańcom domów i przypomina o obowiązku:

I. odpowiedzialnego zabezpieczenia urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w nieruchomościach przed nadchodzącymi mrozami. Dla zabezpieczenia przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych oraz wodomierzy — należy:

1. naprawić w piwnicach drzwi i okna, zamykając je w czasie mrozów. Podobnie należy zabezpieczyć klatki schodowe i bramy, jeśli nimi biega rurociągi;
2. rurociągi oraz wodomierze szczególnie narażone na działanie mrozu — osłonić odpowiednimi materiałami izolacyjnymi (maty słomiane, wojłok, filc, wata szklana);
3. studzienki wodomierzowe utrzymywać we wzorowym porządku i dobrze otulić pokrywy wiazowe;
4. spluczki ustępowe opróżnić wieczorem z wody, zamykając przedtem kurek w przewodzie doprowadzającym wodę; łazienki, kuchnie, ubikacje, w których zainstalowane są aparaty gazowe należy w czasie mrozu opałać, by nie dopuścić do zamarznięcia wody w aparatach gazowych;
5. polecić instalatorom, by odcięli dopływ wody do pomieszczeń niezamieszkałych i gdzie to jest możliwe należy przeprowadzić stałą kontrolę urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych;
6. przy silnych mrozach zamykać na noc dopływ wody do domu i opróżnić z wody przewody instalacji domowej przez otwarcie kurka odwadniającego przy wodomierzu. W tych przypadkach gdzie zamknięcie wody na noc jest niemożliwe, jak np. w szpitalach itp. należy odkręcić kurek znajdujący się jak najdalej od wodomierza, aby przez to umożliwić stały przepływ wody w przewodach;
7. skrzynki uliczne od hydrantów i zasuw oraz wpustów kanalizacyjnych utrzymywać wolne od śniegu i lodu, a także posypywać solą, by zabezpieczyć w ten sposób stały do nich dostęp;
8. w okresie mrozów zabrania się czerpania wody z ulicznych hydrantów przeciwpożarowych — korzystanie z nich jest dozwolone wyłącznie dla celów gaszenia pożaru;
9. użytkownikom publicznych źródeł ulicznych zobowiązuje się do ocieplania tych urządzeń oraz zabezpieczenia nawierzchni w ich otoczeniu przed powstaniem gołoledzi.

II. Niezależnie od zabezpieczenia urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych przed nadchodzącymi mrozami:

1. każdy odbiorca wody zobowiązany jest do utrzymywania domowej instalacji wodociągowej w należytym stanie. Uszkodzenia kurków, spluczek i innych urządzeń wewnętrznych instalacji wodociągowej i punktów pobierania wody należy natychmiast usuwać lub zawiadomić bezzwłocznie administrację nieruchomości;
2. wszyscy odbiorcy wody winni zwalczać wszelkie objawy marnotrawstwa oraz stosować jak najdalej idące oszczędności wody;
3. wszystkim administratorom oraz dozorcóm przypomina się o obowiązku zabezpieczenia nawierzchni ulicznej w granicach swych nieruchomości przed możliwością powstania gołoledzi w miejscach wycieku wody z uszkodzonych przewodów oraz wokół studni publicznych.

III. Brygady kontrolne Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sprawować będą wykonanie niniejszych wytycznych. Niewłaściwe utrzymywanie i użytkowanie urządzeń wodociągowych względnie kanalizacyjnych podlega karze aresztu od 2 tygodni do 3 miesięcy lub grzywny nie niższej 500,— zł (art. 15 ustawy z dnia 17. II. 1960 r. o zaopatrzeniu ludności w wodę, Dz. U. nr 11, poz. 72).

IV. Jednocześnie wyjaśnia się, że obowiązek usuwania uszkodzeń i nieszczelności w wewnętrznych instalacjach wodociągowo-kanalizacyjnych należy do najemców (lokatorów) na ich koszt. Natomiast obowiązek usuwania większych uszkodzeń pionów instalacji wodno-kanalizacyjnych oraz głównych urządzeń należy do administracji nieruchomości. Zlecenia na wykonanie odpłatnych usług w zakresie czyszczenia przykanalików należy kierować do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla 15 — Dział Zbytu, pokój 307, telefon 742-21, wewn. 273. Każdy stwierdzony przypadek nieszczelności, wycieku, pęknięcia rurociągu na odcinku od rurociągu do wodomierza włącznie, należy natychmiast zgłaszać:

- a) w godzinach urzędowych od 6.45 — 14.45 w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Wiśniowa 13, telefon 994 lub przy ul. Garbary 120, telefon 586-29;
- b) w godzinach popołudniowych i nocnych w Pogotowiu Wodociągowym, które znajduje się w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, przy ul. Wiśniowej 13, tel. 994. 7562-K1

Dnia 28 listopada 1974 r. zginął śmiercią tragiczną mój najdroższy syn, ukochany brat, wnuk, bratanek, siostrzeniec, przeżywszy lat 17

EUGENIUSZ STACHOWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 grudnia o godz. 11 w kościele parafialnym w Zydowie.

Matka z synem i rodziną 48514g

Dnia 28 listopada 1974 r. zginął tragicznie ukochany mąż, tatuś, najdroższy syn, brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 34

JERZY CZEKAŁSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Skórzewie.

rodzina

Poznań, ul. Sadnicka 22
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 48489g

W dniu 28 listopada 1974 r. zginęła śmiercią tragiczną nasza serdeczna, niezapomniana koleżanka

mgr CZESŁAWA BĄCZYK - KANIEWSKA

Zegnając Ją wyrażamy serdeczne współczucie rodzinie Zmarłej.

Pracownicy
Zarządu Międzynarodowych
Targów Poznańskich.

7944-K1

W dniu 26 listopada 1974 r. — zmarł śmiercią tragiczną — długoletni i zasłużony pracownik naszego przedsiębiorstwa

CZESŁAW WOWER

Rodzinie Zmarłego, wyrazy serdecznego współczucia składają:

Samorząd Robotniczy — Dyrekcja i współpracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 30. 11. 1974 r. o godz. 14, na cmentarzu przy ul. Czerwonej Armii w Gnieźnie.

7924-K1

Dnia 26 listopada 1974 roku zmarł nagle

KAZIMIERZ MACIEJEWSKI

Kierownik Grupy Robót Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego „CPN” Kraków.

W osobie Zmarłego przedsiębiorstwo straciło wzorowego kierownika, dobrego organizatora i prawego człowieka, o którym pamięć nie zgaśnie na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30. 11. 1974 r. o godz. 10.15 na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy żalu i serdecznego współczucia.

Współpracownicy i Dyrekcja
Kierownictwa Zespołu Budów
Przedsiębiorstwa
Budowlano-Montażowego
„CPN” Kraków.

7928-K2

Dnia 28 listopada 1974 r. zmarł w wieku 83 lat, nestor naszego Cechu

JÓZEF FIGIŃSKI

mistrz ślusarski
o specjalności naprawa wag

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30. 11. br. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składa

Cech Ślusarzy i Rzemiosł Pokrewnych w Poznaniu.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 listopada 1974 r. zakończył swe pracowite życie, pełen dobroci i poświęcenia mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadziuś, śp.

JÓZEF KUSZENIN

adwokat
przeżywszy lat 87.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2. 12. 74 r. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

rodzina 48471g

† Dnia 29 listopada 1974 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza droga żona, mama, teściowa, babcia i siostra

BRONISŁAWA CZAJKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 grudnia br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim. W nieutulonym żalu pozostaje

rodzina

Poznań, Klonowa 11 m. 38. 48490g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 listopada 1974 r. zakończył swój pracowity żywot mój najukochańszy mąż i troskliwy tatuś, przeżywszy lat 45, śp.

MAREK JERZY TOMASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1 grudnia br. o godz. 12.30 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pogrążeni

żona, córki, zięć i rodzina

Poznań, Puszczykowo. 48496g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 listopada 1974 r. po ciężkiej chorobie zmarła w wieku 73 lat, opatrzona Sakramentami św. nasza droga matka, teściowa i babcia, śp.

MAGDALENA MICHALAK

z domu Antkowiak
b. pracownica ZUS

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 grudnia br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuczki

Poznań, ul. Wrocławska 23 m. 13. 48500g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 listopada 1974 r. odszedł od nas po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 55, mój najukochańszy mąż, najdroższy ojciec

MIECZYSLAW SMOLAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 grudnia o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie — Główna.

W smutku pogrążeni

żona, córki i syn

Poznań, Tomickiego 19 m. 17. 48475g

† Dnia 29 listopada 1974 r. zmarł przeżywszy lat 91, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek, śp.

WINCENTY TECLAW

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 grudnia br. o godz. 10.30 w Maniewie.

W imieniu skroskanej rodziny

ks. Jan Teclaw

Poznań, Rydyńska 10. 48485g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 listopada 1974 r. odeszła od nas na zawsze, namaszczone Olejami św. nasza ukochana mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 70, śp.

HELENA ECKERT

z domu Figiel

Pogrzeb odbył się dnia 29 bm. o godz. 12.15, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Saperska 87. 48431g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 listopada 1974 r. zmarł nagle nasz najdroższy mąż, ojciec, syn i zięć, śp.

STANISŁAW NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2. 12. 1974 r. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

żona, syn i matka z rodziną

Poznań J. Dąbrowskiego 10 m. 14.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 listopada 1974 r. zakończył swe pracowite życie, opatrzony Sakramentami św. pełen dobroci i poświęcenia nasz ukochany i najtrojskliwszy ojciec, teść, dziadek, pradziadek, lat 82

WŁADYSŁAW ŚLIWIŃSKI

ppor. powstania wielkopolskiego
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem
Powstańczym.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążeni w bólu

córki, zięć, wnuki
i prawnuki

Poznań, Os. Powstań Narodowych 5 m. 16. 48462g

Nie wylewać dziecka wraz z kąpielą

TEATRY
OPERA — g. 19 „Don Pasquale” (premiera).
MUZYCZNY — „Nie kłam kochanie” (przedst. zamknięte).
POLSKI — g. 19 „Dz. Bór”.
NOWY — g. 19 „A jak królem, a jak katem będziesz”.
LALKI I AKTORA — próby.
KABARET „TEY” — g. 19 i 22 „Dzius Ursus Super Star”.

KINA
KDF MUZA — g. 10, 11.30 „Złoty diabeł” (radz. b.o.). g. 15, 17.30 „Począł pancerny” (radz. b.o.).
KDF PALACOWE — g. 15.30 „Potop” cz. I (pol. b.o.).
APOLLO — g. 10, 15, 17.30 „Wybacz i żegnaj” (radz. b.o.). g. 12 — s. zamkn.
BAŁTYK — g. 9.30, 12.15, 15.30, 20.15 „Potop” cz. II (pol. b.o.).
GONG — g. 10, 12.15, 15.30, 18 „Samuraj i kowboje” (fr. 15 l.). g. 20.15 „Niech bestia zdycha” (fr. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Z księgi królów” (radz. b.o.).
GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20 „Nagrody i odznaczenia” (pol. 15 l.).
KOSMOS — remont.
MALTA — g. 15.30, 18, 20.15 „Kabaret” (USA 15 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Zemsta wilka morskiego” (rum. b.o.). g. 17.30, 19.30 „Kot” (fr. 15 l.).
OLIMPIA I OŚCIEDE — nieczynne.
PANCERNIAK — g. 17 „Wielki łup gangu Olsena” (dub. b.o.). g. 19.30 „Wybawieniem będzie śmierć” (fr. 18 l.).
PRZYJAZN — g. 15.45, 17.45, 20.15 „Wesoły romans” (radz. b.o.).
RIALTO — g. 17 „Potop” cz. I (pol. b.o.). g. 20.15 „Potop” cz. II (pol. b.o.).
RUSZAŁKA (Swarzędz) — g. 18 „Potop” cz. I (pol. b.o.).
SCALA — g. 16, 18 „Zuzanna i czarodziej pierścieni” (NRD b.o.). g. 20 „Pygmalion XII” (NRD 15 l.).
TECZA — g. 17 „Winnou wśród Sępów” (dub. b.o.). g. 19 „Był sobie gila” (fr. 15 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Babie lato” (bulg. b.o.). g. 20 „Adolf” (fr. 15 l.).
WZASOWICZ (Puszczykowo) — 14.45 „Nie oszukuj kochanie” (NRD b.o.). g. 16.45, 18.45 „Tasmy prawdy” (USA 15 l.).
WILDA — g. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30 „Potop” cz. II (pol. b.o.). g. 21.15 — „Ostatni seans filmowy” (USA 15 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 17 „Potop” cz. II (pol. b.o.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Wódz Indian Tecumseh” (NRD b.o.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Londyn” cz. II.

DYŻURY
SZPITALA: Internia, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Kryświcka 7; laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Popołudniowe Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 30); wyprawy uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i leższe wypadki, tel. 66-90-66. Inf. lekarska 637-35.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 999.
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248 tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon zaufania, tel. 988 (sprawy młodzieżowe). 990 (porady prawne i psychologiczne).
Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżynskiego 349 Dąbrowskiego 140/142. Głogowska 197/199. Główna 53. Mickiewicza 23. Mazowiecka 12. Kórnicka 24. Słowiańska. Starecka 18.
Czynna cała dobę: al. Marcinkowskiego 11.

RADIO
SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco! 7.40 Taki i minuty: 8.05 U przyjaciół: 8.10 Mel. naszych przyjaciół: 8.35 Przebieg na instrumenty: 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne): „Miód w miłość kraj ojczysty”: 9.25 Konc. jesienny na dwa skrzypce: 9.30 Moskwa z melodii i piosenki: 9.45 Trubadurzy z Dubrownika: 10.05 Bedykacje muzyczne nadciotem: 10.30 „Półdziesiąt ponad sędziom” fragm. 6 pow.: 10.40 Sołowa zespół „Partita”: 11 Z lubelskiej fonateki muzycznej: 11.18 Nie tylko dla kierowców: 11.25 Co słychać w świecie: 11.30 Konc. Chopinowski: 12.25 Gra zespołu „Paradek”: 12.40 Konc. żywe: 13 „Graj basisto” mel. lud. z Rzeszowskiego: 13.30 Rytm nastolatów: 14 Ze świata nauki i techniki: 14.05 Autorskie duety — Fiel, Kondratowicz: 14.30 Sport to zdrowie: 14.35 Autorskie duety — Lennon — McCartney: 15.05 Listy z Polski: 15.10 Muzyka i poezja (wiersze Z. Krasińskiego): 16.10 Przewidywania do Listy Przebojów: 16.30 Z cyklu: 17 Radiokurier: 18 Muz. i Aktywności: 18.35 Nie tylko dla kierowców: 18.39 Przebieg nie stop: 19.05 Gwiazdy światowych estrad: 19.15 Z księgarskich wlotów: 20 Konc. żywe: 21.45 Dwa oblicza Al Hirta: 22.15 Minirecital Radiokl. Sverko: 22.30 Halo Berlin — Halo Warszawa — Konc. z udziałem dwóch radiofonii: 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej: 0.10 Program nocny Warszawa-Mazowieckiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego.

aczelo się od tego, że w czerwcu br. zamieściliśmy w rubryce „Opinie — Polemiki — Odpowiedzi” korespondencję Brunona T. Autor zwracał uwagę na brak na niektórych wysepkach przystankowych ostrzegawczych, oświetlonych od zmkroku pilonów. Jako przykład podana została ul. Gwardii Ludowej, gdzie podczas modernizacji ulicy pobudowano wysepki dla oczekujących na tramwaj, wyposażone w takie „grzybki”. Po jakimś czasie jednak zaniedbano ich oświetlenie, skutkiem czego wkrótce zostały zmiecione przez nieuważnych, nocnych kierowców.

Ustosunkowując się do tego li-

Prztyczek

Abonent nie zgłasza się

Polaczenia międzymiastowe po godzinach szczytu uzyskuje się szybciej a koszt rozmowy jest niższy — informuje na poczesnym miejscu, stosowna reklama, umieszczona w książce telefonicznej. Jeżeli rozmowy w tym okresie są istotnie tańsze, to z szybkością łączenia bywa różnie. Przekonałem się o tym, telefonując do sąsiada o miedzę.

Ponieważ jedyna, bezpośrednia linia telefoniczna, łącząca Sanatorium Rehabilitacyjne w Kiekrzu z Poznaniem była uszkodzona, trzeba było skorzystać z pośrednictwa międzymiastowej. Zamówienie przyjęła paniąka o służbowym numerze 18 i zadziałała błyskawicznie. W niecałe 20 minut zakomunikowała że wyzwany abonent nie odpowiada.

Mijały kwadrans, a aparat milczał. Zadzwońm więc do reklamacji pod nr 92. I tu pełne zaskoczenie. Zażalenie na niewłaściwą obsługę centrali przyjęła... ta sama paniąka z numerem służbowym 18. Kompresja etatów, czy nowa forma załatwiania zażeń — pomyślałem.

Moje wywody przerwała rozmowa z panią: „To ja przyjmowałam zamówienie”. Lawiny słów obrażonej nieśwato było powstrzymać.

Minęła północ, kiedy wreszcie uzyskałm połączenie, na którą czekał lekarz nie opuszczając miejsca, w którym znajdował się telefon. (za)

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemysli: 8.35 Magazyn public. naukowej: 8.55 Muzyka spod strzechy — weselne pieśni z Mazowsza: 9 Konc. z nagrą Chóru a cappella PR i TV w Krakowie: 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych: 9.30 K. F. E. Bach: Koncert G-dur na organy, smyczki i basso continuo: 10 Teatr PR „Komedia wytwornych śmiesznych dziwaczek”: 10.45 Pieśni cygańskie J. Brahmsa: 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie). Cykl: „Jaki jestem?”: 11.20 Jazz: 11.35 Rodzice a dziecko: 11.40 Od Tatru do Bałtyku: 12.05 „Wniebowstąpienie” — słuch. fantastyczne: 12.35 Czas dobrych gospodarzy: 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski): „Stara latarnia” słuch.: 13.25 Jazz: 13.35 „Mój debiut literacki” — mówi Stanisław Szeniec: 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Jugosławia: 14 Więcej, lepiej, taniej: 14.15 Rep. literacki pt. „Fabryczna dziewczyna: 14.35 Na fortecianie gra Walery Kamysow: 15 Program dla dziewcząt i chłopów: 15.40 W. Kotkowski. Trio na flet, gitarę i perkusję: 15.50 Młodzi poeci białostoccy: 16 Czata — magazyn Wojskowy Studia Młodych: 17.25 Gawęda o książce — felieton: 17.40 Public. zagraniczna: 17.50 Radioexpress: 18.05 Grająca szafa: 18.40 Radiolatarnia czyli przewodnik popularno-naukowy: 19 W. Lutosławski — „Gry weneckie”: 19.15 Język francuski: 19.30 „Matysiańskie”: 20 Nagrańia polskich artystów: 20.30 Notatnik kulturalny: 20.40 S. Prokofiew — Kwintet g-moll: 21 Przegląd filmowy „Kamera”: 21.15 J. F. Haendel: Koncert B-dur op. 4 nr 4 na harfę i ork. symf. z klaw. 21.55

Spotkanie z mistrzami gitary klasycznej: 22.30 Zespół „Dziwłatka”: 23 Puccini, jego wieszcz z Polską i Polakami: 23.35 Co słychać w świecie: 23.40 Polska muzyka dawna.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

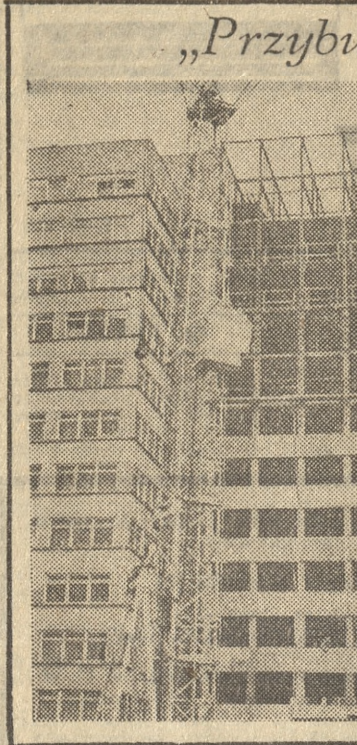
Uwaga! UKF 69.74 MHz transmituje program II.

Program własny: 16.15 Program stereof.: 19 Ogólnopolski program stereof.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka: 8.05 Kiermasz płyt: 8.30 Muz. Andrzejki: 9 „Sprawa honoru” — odc. 14: 9.10 Przedstawiamy grupę „ICE”: 9.30 Nasz rok 74: 9.45 Interdado — magazyn muzyczny: 10.15 J. S. Bach: Sonata g-moll na flet: 10.35 Dzień jak co dzień — magazyn: 11.40 „Heja z panem sierżantem” — odc. 3: 11.50 Wirtuozii trąbki elektryczne: 12.25 Za kierownicą: 13 Na łódzkiej antenie: 15.10 Piosenki z różnych obrotów: 15.30 60 minut na godzinę: 16.30 Szlagiery teatru Cyganeria: 16.45 Nasz rok 74: 17.05 „Sprawa honoru” — odc. 15: 17.15 Kiermasz płyt: 17.40 Pół żartem, pół serio: 17.50 Koncert w Stodołę: 18.30 Polityka dla wszystkich: 18.45 Muzykalny detektyw: 19.15 Książka tygodnia: 19.35 Zapraszamy my do Trójki: 19.35 Muzyczna poczta UKF: 20 Korowód taneczny: 20.50 „Lampa Aladyna” — słuch.: 21.05 Aktualności nie tylko muzyczne: 21.50 Opera tygodnia — Carl Orff: „Księżyc”: 22.08 Śpiewa Leo Ferré: 22.15 Pow. w wyd. dźwię.: „Dług i szczęście”: 22.45 Piosenki spółki Lorraine-Kofka: 23 Poczta słowiańska: 23.05 Wieczorne spotkanie z Niną Simone: 23.50 Gra W. Karol.

Szkolenie komendantów ORMO

Komendanci jednostek zakładowych, osiedlowych i obwodowych Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej z dzielnicy Jeżyce przez cztery dni przebywali na zgrupowaniu szkoleniowym w Kiekrzu. Wysłuchali wykładów prowadzonych przez przedstawicieli Komendy Wojewódzkiej MO. Sądu Powiatowego w Poznaniu, Milicyjnej Izby Dziecka i Posterunku Wodnego. Zorientowani zostali w najważniejszych zadaniach, w dziedzinie zapewnienia ładu i porządku na Jeżycach i w całym Poznaniu. Uczestnicy zgrupowania ORMO-Jeżyce spotkali się również z władzami partyjnymi i administracyjnymi dzielnicy. (tt)



INFORMUJEMY

W niedzielę: ● godz. 10.15 — Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania zaprasza do Muzeum Rzemiosł Artystycznych na Wzgórze Przemysława: poprowadzi pracownik naukowy muzeum.

W poniedziałek: ● godz. 13 — W Muzeum Narodowym otwarcie wystawy czasowej pt. „Malarstwo Tadeusza Brzozowskiego”. Wystawa będzie czynna codziennie w godz. 9-18, w niedziele 10-15; ● godz. 18 — W klubie MPiK przy ul. Ratajczaka 39 prelekcja prof. dr. Witolda Hensla pt. „Rola archeologii polskiej w kraju i na świecie”; ● MPiK zaprasza na wystawę malarstwa Jerzego Jurgi, codziennie 10-20, w niedziele od 12-18; ● godz. 18 — Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania zaprasza na wykład pt. „Roman May — pionier polskiego przemysłu chemicznego w Poznaniu” dr. Andrzej Dzięczkowski w Pałacu Działyńskich — Stary Rynek 78; ● Polskie Towarzystwo Entomologiczne zaprasza na kolejne zebranie naukowe w Instytucie Zoologicznym PAN przy ul. Świerczewskiego 19.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski I. 50 — Adam Asnyk — „Poezje”: 7 — TTR — Hodowla zwierząt I. 47 — Środowisko a rozwój cech dziedzicznych (powt.): 10 — „Ciepło twoich rąk” — film prod. radz.: 13.45 — TTR — Matematyka I. 32 — Ekstremum funkcyj cz. III: 14.20 — TTR — Hodowla zwierząt I. 20 — Użytkowanie mięsne i pielęgnacja bydła: 14.55 — Program I proponuje: 15.10 — Redakcja szkolna zapowiada: 15.20 — Szkice do portretu reżysera — film krótkometrażowy: 15.40 — Telewizyjny Informator Wydawniczy: 16 — Dziennik (kolor): 16.10 — Dla dzieci: Sobótka „Zreczne ręce i coś więcej”: 16.30 — Dzisiejsza Oceania — film dok. prod. radz. (kolor): 17 — „Hella da — co dalej” — program publicystyki młodzież. (kolor): 17.20 — Dla młodzieży — Andrzejki: 18.10 — Z cyklu: „Światło czuły notatnik — „Opowieść o syrenie, wiertle i ludziach”: 18.30 — Pegaz — Magazyn aktualności kulturalnych (kolor): 19.20 — Dobranoc (kolor): 19.30 — Monitor (kolor): 20.20 — FilMOTEKA arcydzieł „Noc w Operze” — film fab. prod. USA: rec. Sam Wood: 21.55 — W dniu imiznin Andrzeja — scenar. A. Rosiewicz i J. Rostocki: 22.25 — Dziennik (kolor): 22.45 — Wiadomości sport. (kolor): 23 — Sopot — program rozrywk.

PROGRAM II: 17 do 23.30 — „Studio 2”.

„Znaleźli” 50 milionów złotych

Tyle mniej więcej wart są wynalazki i usprawnienia racjonalizatorskie, dokonane przez kolejarzy z poznańskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w 1974 roku. Na pięciu dotychczas zorganizowanych giełdach projektów wynalazczych, komisje zainteresowały się 602 projektami. Dotyczą one usprawnień ruchu pociągów, ich technicznej obsługi, zwiększenia bezpieczeństwa komunikacji kolejowej oraz dziesiątków innych spraw technicznych.

Atrakcyjność swą giełdy wynalazków zawdzięczają natych-

miastowej ocenie przez specjalistów wartości wynalazku (oczywiście nie zawsze precyzyjnej — bo to może dopiero wykazać praktyka) i pieniężnym zaliczkom, wypłacanym autorom projektów tego samego dnia, po zaakceptowaniu wynalazku.

Kolejna, piąta giełda odbyła się w Domu Kultury Kolejarza w Poznaniu 26 i 27 listopada. Zgłoszono 62 projekty, przyjęto do realizacji 51, która wypłaciła 59 500 złotych zaliczek.

W sumie w tym roku racjonalizatorzy i wynalazcy z DOKP Poznań otrzymali 389 200 złotych zaliczek; wielu autorów projektów później dostaje wyrównania — gdy ich pomysły zaczynają przynosić widome efekty. Dzięki giełdom wpłynęło w tym roku 230 proc. więcej projektów racjonalizatorskich, niż w roku ubiegłym.

Szacuje się, że dzięki różnym usprawnieniom kolej zaoszczędzi w tym roku przynajmniej 50 milionów złotych. Zgłoszony został na przykład projekt tańszego rozwiązania oświetlenia lokomotywni w Lesznie — przy okazji zbliżającego się remontu instalacja będzie przebudowana; mniej kabli i punktów świetlnych, ale racjonalniej rozmieszczonych w efekcie skuteczniej oświetli lokomotywnie. Oszczędność — 380 000 zł. Likwidacja kilku zwrotnic i skrzyżowań torów na stacji w Pobiedziskach usprawni ruch i pozwoli zaoszczędzić (na konserwacji zbędnych torów i urządzeń) około 480 000 złotych. Charakterystyczny w kolejarstwie wynalazczości jest bardzo liczny udział młodzieży.

Kupić, nie kupić, pohandlować można

Gdzie? Oczywiście na Rynku Łazarskim

Jak jak stolica ma swój Bazar Różycykiego, tak i z Poznaniem nierozłącznie związany jest Rynek Łazarski. „Rynek Św. Łazarski (między ulicami: Mateckiego, Adama Jeskiego, Łazarską, Lodową, Onufrego Kopczyńskiego, Stanisława Karwowskiego i Calliera). Przyjęty przez miasto w r. 1900 wraz z gminą Św. Łazarską. Nazwę oficjalną otrzymał w r. 1908 („Rynek Łazarski” — „Lazarusmarkt”). Nazwę Polską „Rynek Św. Łazarski” ustalono urzędowo 16. 6. 1919. Plac ten stanowi pewien ośrodek dawniejszej wsi Św. Łazarz” — czytamy u Zygmunta Zaleskiego w „Nazwach ulic w Poznaniu”.

Kiedy dojeżdżam do Rynku jest godzina 7 rano. Ludzie spieszą do pracy, a tutaj handlarze rozkładają swoje kramiki. Po drugiej stronie Rynku gospodynie domowe zaopatrują się w świeże warzywa i owoce — tutaj słychać brzęk rozkładanych przedmiotów na stolikach. Jest jeszcze prawie pusto: raz po raz przejdzie ktoś szybkim krokiem, rzucając zaciękawione spojrzenie w kierunku wystawionych do sprzedaży przedmiotów.

Pełna „mobilizacja sił” następuje około dziesiątej, a następnie. Rynek zaczyna się szybko zaludniać, a sprzedawcy oferują: różnego wymiaru i autoramentu szruby, śrubki, śrubeczki, obraby, stare szable, sztylety, monety, kufle do piwa, zegary i zegarki, czapki zimowe, odzież, buty (tylko za 170 złotych), gumę do żucia, klatkę dla kanarka i różne inne „cudeńka”. Oszołomiony handlowym gwarem przeciskam się od jednego stoiska do drugiego, wpadając w międyzczasie w objęcia jakiegoś człowieka z wasikiem, który oferuje mi „całkiem nowy zegarek „Atlantic” tylko za 1500 zł”. Kiedy szczęśliwie i bez straty dla własnej kieszeni uwalniałm się od niego, drogę zastępuje mi przystojna pani z butami zamszowymi „w sam raz dla pana i tylko za 5 dych”. Zupełnie zdezorientowany zaopatruję się w najbliższym stoisku w dwie blaszane puszki na filmy (lub jak kto woli: do przechowywania robaków dla wędkarzy) a 2 złote i 50 groszy, dowiadując się przy okazji, że właściciel kramiku rozpoczął tym samym sprzedaż drugiego tysiąca tych pudełek. Z oddali dobiega głos Mieczysława Fogga, śpiewającego jeden z popularnych szlagierów lat międzywojennych: półtorametrowej wysokości gramofon na korbkę obsługuje człowiek odziany na czarno i w czarnym melniku. Obok mnie jakiś nieśmiały badawczy suwmiarką rozmiaru zegara na łancuszkę. Po co?

Rynek tętni normalnym, codziennym handlowym życiem. Wehłania w swoje szeregi „matych kupczyków” w wieku 13, 15 lat, nad którymi rodzice i szkoła winni chyba rozłożyć większą opiekę.

Na murawie caley stopy odzieży ochronnej, butów filcowych z zakładów pracy, które widocznie „nie służyły” byłym ich właścicielom i zostały — jak to się mówi — „opylone”. Stali sprzedawcy rozłożyli na stołach przedmioty do sprzedaży i ze stoickim spokojem i melancholijnym wyrazem twarzy oczekują klienta. Taka jest właśnie różnica między poznańskim Rynkiem Łazarskim a Bazarem Różycykiego, który gardłowymi okrzykami i propozycjami przyniata wolę nabycy w in spe i każe mu coś kupić. Na poznańskim bazarze czynią to tylko ci, którzy starają się dokonać jednorazowej transakcji. W domu „zbývá” stary zegar, jakaś bluzka czy futro i to wszystko bywa tu obnoszone między straganami. Jeden z absolutnie w poznańskiej uczelni usiłuje „opchnąć” niepotrzebne mu już widocznie karty brzydłowe Piatnika...

Dobiega godzina piętnasta. Rynek powoli pustoszeje. Do domów wracają ludzie, którym udało się tu kupić kłódkę do piwnicy, „historyczny obrazek” czy „niezwykle efektowny ciuch”. Każdy jest zadowolony... (tg)